PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 85 — ROK VII. CZWARTEK 29 MARCA 1951 ROKU. CENA 10 GR.

Dla pokoju — dla socjalizmu
CZYN PIERWSZOMAJOWY
łódzkiej klasy robotniczej

Rośnie fala zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia święta 1. Maja. Coraz to nowe zakłady pracy podejmują wezwanie do socjalistycznego współzawodnictwa, rzucone przez załogę Zakładów Stow. Mechaników w Pruszkowie.

Metalowcy, górnicy, włókniarze, robotnicy Warszawy, Łodzi, Katowic, Szczecina, złączeni w wielkim, jednoczącym wszystkich ludzi pracy froncie pokoju, podnoszą jakość produkcji, zwiększają wydajność pracy, podejmują imponujące zobowiązania, których wykonanie przyspieszy realizację Planu 6-letniego, wzmocni międzynarodowy obóz postępu i pokoju.

Tysiące metrów tkanin i kilogramów przędzy, wyprodukowanych ponad plan, tysiące ton węgla, setki nowych maszyn, miliony zaoszczędzonych złotych — oto godna odpowiedź polskiej klasy robotniczej na knowania imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Zakłady im. Stalina

Kiedy do Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stalina dotarła wieść o podjęciu Czynu 1-Majowego przez metalowców z Pruszkowa, robotnicy i robotnice postanowili natychmiast włączyć się do socjalistycznego współzawodnictwa pracy na cześć święta międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Przodownica pracy, prządka **Natalia Zimoń**, szybko porusza się wśród długich rzędów maszyn.

Dla uczczenia święta klasy robotniczej — oświadcza — podwyższę wykonanie bazy produkcyjnej ze 114 na 120 proc. To będzie mój wkład w dzieło utrwalenia pokoju. Do realizacji swego zobowiązania przystąpiłam już od dzisiaj.

Prządki Wojtysiak, Łojszczyk, Krzywańska i inne też już mają przygotowane przez siebie karteczki z zobowiązaniami produkcyjnymi, z którymi wystąpią na ogólnym zebraniu załogi.

Prządka **Łojszczyk** podwyższy produkcję ze 129 proc. do 135 proc.

Prządka Krzywańska podwyższy wykonanie bazy produkcyjnej o 3 procent. Podobne przygotowania czynią robotnicy i w pozostałych oddziałach produkcyjnych.

Wszyscy czekają chwili, kiedy robotnicy wszystkich oddziałów zbiorą się na ogólnym zebraniu załogi i tam podejmą indywidualne i ogólne zobowiązanie produkcyjne.

* * *

Właśnie zmiana ranna kończy pracę. Ze wszystkich sal i oddziałów ZPB im. Stalina wychodzą śpiesznie robotnice i robotnicy, udając się w kierunku Robotniczego Domu Kultury, gdzie odbędzie się zebranie całej załogi.

Obszerna, odświętnie przybrana sala wypełnia się szybko po brzegi. W nastroju pełnym uroczystego skupienia na trybunę wstępuje przewodniczący rady zakładowej, tow. Zagozda.

Dzień 1 Maja — mówi — jest dniem solidarności mas pracujących całego świata. Święto 1 Majowe z roku na rok jest obchodzone coraz bardziej uroczyście przez klasę robotniczą.

Współzawodnictwo na cześć 1 Maja to wzmożona walka klasy robotniczej o przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego i zarazem ogromny wkład w dzieło umocnienia pokoju światowego. Załoga naszych zakładów, podejmując zobowiązania produkcyjne, manifestuje nieugiętą wolę walki o pokój o szczęśliwsze jutro. Nasze zobowiązania produkcyjne, nasze wyprodukowane ponad plan metry tkanin i kg przędzy to cios w obóz podżegaczy wojennych.

Przemówienie tow. Zagozdy jest wielokrotnie przerywane oklaskami. Zgromadzona załoga donośnie skanduje: Sta-lin, Bie-rut, Po-kój.

Z kolei głos zabiera tkaczka Kubik. **Dla uczczenia święta klasy robotniczej—oświadcza—pragnąc swą pracą przyczynić się do zwycięstwa pokoju, zobowiązuję się podwyższyć wykonanie bazy produkcyjnej ze 123 proc. na 125 proc.**

Znów następuje fala okrzyków i oklasków. Długo na sali rozbrzmiewają okrzyki: po—kój, po—kój.

Coraz to nowe zobowiązania produkcyjne składają robotnice i robotnicy. Tkaczka **Błaszczyk zobowiązuje się podwyższyć wykonanie bazy produkcyjnej ze 110 na 120 procent.** Nie brak zobowiązań majstrów i pracowników umysłowych.

Następnie dyr. nacz. ZPB im. Stalina, tow. Radzikowski, odczytuje ogólne zobowiązania załogi. I tak **załoga przędzalni cienkoprzędnej da ponad plan produkcję wartości 40.271,00 zł., przędzalnia średnioprzędna wyprodukuje ponad plan 26.204 kg. przędzy. Przędzalnia odpadkowa da dodatkową produkcję wartości 36.231,45 zł.**

Załoga Nowej Tkalni wyprodukuje ponad plan 175.000 mtr. tkanin. Tkalnia Żakardowa da ponad plan przeszło 19.000 mtr. tkanin.

Tkalnia Automatyczna wyprodukuje ponad plan 25.100 mtr. Robotnicy oddziału Wykończalni obniżą koszty produkcji o 3,5 proc.

Załogi wszystkich oddziałów produkcyjnych dadzą ponad plan produkcję wartości 1.889.691,00 zł.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

***Dziś po południu, w sali Ośrodka Szkolenia Zarządu Głównego* Związku Włókniarzy, obradować będą tkacze i majstrowie zakładów przemysłu bawełnianego na temat stuprocentowego wykonywania baz akordowych.**

Nie pierwsza to tego rodzaju narada, nie pierwszy dowód głębokiej troski i zainteresowania się włókniarzy sprawą realizacji planów gospodarczych. W ciągu ostatnich lat, robotnicy włókniarskiej Łodzi nie zaniedbali żadnego środka, aby usprawnić i ulepszyć swą pracę, aby podnieść wydajność. Od robotników radzieckich uczyli się ich bogatych doświadczeń, przeszczepiając do naszych fabryk ruch stachanowski, rozwijając różne jego formy. Z roku na rok rosło socjalistyczne współzawodnictwo, dzięki nowym metodom pracy i wymianie doświadczeń — na krosnach, na obrączniakach przybywało coraz więcej tkanin i przędzy.

Współzawodnictwo o pełne wykonanie baz trwa już w zakładach bawełnianych od kilku miesięcy, objęło wszystkie fabryki. Uczestniczy w nim wiele zespołów tkackich. Współzawodnictwo to zmieniło dotychczasowy styl pracy zespołu, wprowadzając zasadę kolektywnej pracy między poszczególnymi członkami zespołu, między tkaczami a majstrem. Wzajemna pomoc, przekazywanie swych umiejętności, współpraca z majstrem — przynoszą wręcz rewelacyjne wyniki. W ZPB im. Szymańskiego zespoły, które od lat nie wykonywały swych planów, obecnie przekraczają nawet cyfrę 100. W Zakładach im. Stalina, w porównaniu z listopadem ub. roku, wydajność wielu zespołów wzrosła o kilkadziesiąt procent. Zapytane o przyczyny tych zmian tkaczki odpowiadają: „Uczymy się nawzajem. Jedna drugiej pomaga, wyjaśnia. Starsze, doświadczone opiekują się młodszymi".

„Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę" — oto hasło, pod jakim rozwija się nowe współzawodnictwo. Nie istnieją żadne „obiektywne przeszkody". Tylko od dobrej woli, od pewnego zasobu wiedzy fachowej tkacza zależą wyniki jego pracy. W związku z tym, mocniej niż dotychczas rysuje się konieczność upowszechnienia doświadczeń tych tkaczy i majstrów, którzy technikę wysokiej wydajności opanowali bez zastrzeżeń, którzy nabyli te kwalifikacje w toku wytężonej pracy nad sobą, przez studiowanie metod mistrzów produkujących ponad plan.

„Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę" — pod tym hasłem na łamach „Głosu Robotniczego" już od szeregu dni dzielą się swym doświadczeniem tkacze i majstrowie zakładów bawełnianych. Opisują własne metody pracy, wskazują na momenty, które odgrywają poważną rolę w dziedzinie wzrostu wydajności. Mówią o technice obsługi warsztatu tkackiego, o sposobach sprawnego i szybkiego wykonywania wszystkich czynności zawodu tkackiego. Wypowiedzi te znajdują szeroki oddźwięk w fabrykach, uczą się na nich młodzi tkacze, porównują własne metody pracy, szukają przyczyn swych niepowodzeń w produkcji.

Dzisiejsza narada stanowić będzie dalsze wzmocnienie i rozszerzenie akcji upowszechnienia doświadczeń przodujących tkaczy i majstrów. Narada podsumuje dotychczasowe doświadczenia w walce o większą wydajność, ustali, jakie metody okazały się najlepsze i najskuteczniejsze. Jednocześnie, uczestniczący w naradzie — przodownicy pracy, racjonalizatorzy, przedstawiciele administracji, organizacji partyjnych i związkowych wytkną sobie zadanie na przyszłość, opracują plan dalszego dokształcania zawodowego tkaczy i majstrów, dalszego przekazywania właściwych metod pracy tym wszystkim, którzy pracują poniżej normy. Narada bez wątpienia podkreśli wielkie znaczenie, jakie ma w tej dziedzinie upowszechnienie metody radzieckiego inżyniera Kowalewa.

Narada odbywa się w chwili, gdy łódzka klasa robotnicza podejmuje masowo zobowiązania na cześć I Maja. Łódzcy włókniarze witają święto międzynarodowej solidarności robotniczej, mobilizując wszystkie rezerwy dla szybszej i lepszej realizacji planów produkcyjnych. Trudno tu o skuteczniejszy środek, niż walka o wykonanie baz akordowych.

Dlatego też narada, mająca na celu podniesienie tej walki na wyższy poziom, opracowanie jej nowych metod, staje się ważnym elementem Czynu Majowego. Im szybciej i lepiej upowszechnimy doświadczenia pracujących tkaczy i majstrów, im wydatniej podniesiemy wydajność pracy robotników przemysłu bawełnianego, tym chlubniej zrealizujemy Czyn I Maja, tym wspanialej uczcimy nasze święto — wzrostem produkcji, szybszym tempem pracy, przedterminowym wykonaniem zadań gospodarczych.

Uczestnikom narady, bojownikom o większą wydajność w naszym przemyśle — życzymy pomyślnych obrad.

31 bm. - posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zawiadamia, że rozszerzone plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbędzie się w dn. 31 marca br. o godz. 10 rano, w sali Rady Państwa.

Zbudujemy wieś socjalistyczną
Listy chłopów do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Przygotowując się do rozpoczęcia wielkiej bitwy o plon tegoroczny, pracujący chłopi w tysiącach wsi podjęli zobowiązania produkcyjne, zmierzające do przedterminowego zakończenia akcji siewnej i prac pielęgnacyjnych oraz poważnego zwiększenia plonów z hektara.

O treści tych zobowiązań, o pełnej gotowości do ich wykonania i przekroczenia meldują Prezydentowi Bierutowi w specjalnych listach i depeszach pracujący chłopi z różnych powiatów kraju.

W listach, chłopi podkreślają, że przystępują do współzawodnictwa, wzorując się na swych braciach robotnikach. Rolnicy ze wsi **Kazimierzów w pow. Brzeziny,** tak piszą **na** ten temat: **„Biorąc przykład z klasy robotniczej — górników, metalowców, włókniarzy — zobowiązujemy się wykonać w 100 proc. plan kontraktacji, sprawnie i szybko przeprowadzić tegoroczną kampanię siewną i uprawiać pola maszynami".**

„Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie — piszą chłopi z Poddębina, Tuszyna, Niedąsu i innych wsi **— że dążyć będziemy do zbudowania socjalistycznej wsi — wsi twórczej i radosnej pracy. Cel nasz osiągniemy, pokonując wszystkie trudności, łamiąc opór wroga klasowego — kułaków".**



POM w Izabelowie (powiat sieradzki) pierwszy w województwie łódzkim przystąpił do wiosennej akcji siewnej.
Na zdjęciu — traktorzyści z Izabelowa w drodze na pola spółdzielni produkcyjnych.

W zwartym i solidarnym froncie
robotnicy krajów europejskich
wystąpią przeciwko wrogom ludzkości

Wiceprzewodniczący CRZZ tow. BURSKI o wynikach obrad Konferencji w Berlinie

WARSZAWA (PAP). — Wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski — przewodniczący delegacji polskich robotników, która brała udział w obradach Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie, wskazał w rozmowie z przedstawicielem PAP na doniosłe znaczenie konferencji w walce o pokój i jedność klasy robotniczej.

„Europejska Konferencja Robotnicza — oświadczył m. in. Aleksander Burski — obradując przy udziale 894 delegatów, reprezentujących klasę robotniczą 19 krajów, była potężną manifestacją międzynarodowej solidarności robotników w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Będzie ona miała niewątpliwie doniosłe znaczenie dla dalszego spotęgowania trwającej na całym świecie walki o pokój. **Konferencję cechowała pełna jednomyślność,** mimo że skupiła ona przedstawicieli robotników o różnych poglądach politycznych, zorganizowanych w różnych związkach zawodowych — zarówno lewicowych, jak i chrześcijańskich, socjaldemokratycznych i innych oraz robotników niezrzeszonych. 392 delegatów było bezpartyjnych. Wśród 364-osobowej delegacji robotników Niemiec Zachodn. 14 proc. stanowili komuniści, przeszło 16 proc. — socjal-demokraci, pozostali reprezentowali najszerszy wachlarz przekonań politycznych. Wielu było bezpartyjnych.

Wyrazem pełnej solidarności uczestników obrad z hasłami konferencji było m. in. **spontaniczne podpisywanie przez wszystkich członków wszystkich delegacji treści telegramu do obradującej w Paryżu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw z żądaniem postawienia na porządku obrad przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw sprawy demilitaryzacji Niemiec, zgodnie z postanowieniami Jałty i Poczdamu.**

Szczególnie wielkie znaczenie ma powołanie przez konferencję Europejskiej Rady Robotniczej. Będzie to niewątpliwie historyczny moment w walce europejskiego ruchu robotniczego w szczególności w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w walce o utrwalenie pokoju.

Chciałbym również podkreślić niezwykle serdeczny stosunek do delegacji polskiej, delegacji robotniczych wszystkich krajów — szczególnie Niemiec biorących udział w konferencji. Wiele szacunku i sympatii okazywali nam członkowie delegacji robotników Niemiec Zach. Przychodzili do nas grupami i indywidualnie. Zapewniali, że **klasa robotnicza Niemiec Zachodnich nie da się zmusić do udziału w wojnie wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, a więc i Polsce. Twierdzili, że coraz powszechniejsza jest świadomość w szerokich masach społeczeństwa Niemiec Zachodnich, że Odra i Nysa jest granicą pokoju, że łączy, a nie dzieli oba nasze kraje.**

Europejska Konferencja Robotnicza wykazała, że **wszyscy ludzie pracy mimo różnic politycznych, potrafią porozumieć się i w zwartym, solidarnym froncie prowadzić nieustępliwą walkę przeciwko podżegaczom wojennym — wrogom pokoju — wrogom całej ludzkości.**

Konkurs na wspomnienie 1-Majowe

Pragnąc nawiązać do **bohaterskich tradycji łódzkiej klasy robotniczej,** która na przestrzeni dwu dziesięcioleci rządów **burżuazji** polskiej (1918 — 1939) przeprowadzała swe bojowe wystąpienia **w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących,** redakcja „Głosu Robotniczego" ogłasza

KONKURS NA OPOWIADANIE — WSPOMNIENIE

z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-Majowych

W konkursie mogą brać udział zarówno organizatorzy jak i uczestnicy przygotowań i wystąpień klasy robotniczej. W opracowaniu należy sięgać do działalności **Komunistycznej Partii Polski, KZMP, Lewicy Związkowej, czerwonych związków zawodowych i innych legalnych i półlegalnych organizacji rewolucyjnych na terenie Łodzi oraz ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.**

Rozmiarów opowiadań nie ogranicza się.

Termin nadsyłania prac upływa **15 kwietnia br.**

Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone.

Szczegóły odnośnie składu jury oraz wysokości nagród będą ogłoszone w następnych numerach „Głosu Robotniczego".

* * *

Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, czynnych bojowników z faszyzmem, organizatorów i uczestników 1-Majowych rewolucyjnych strajków i demonstracji ulicznych robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego do wzięcia udziału w konkursie.

Ogólnoeuropejska Konferencja Młodzieży
rozpatrzy środki i metody walki przeciwko przygotowaniom wojennym i remilitaryzacji Trizonii

PRAGA (PAP) — W dniu 28 marca odbyła się w Libercu (Czechy północne) konferencja młodzieży czechosłowackiej, polskiej i niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i imperialistycznym przygotowaniom wojennym.

Zebranych przywitał przewodniczący CZM Zdenek Heizlar. Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej **Erich Honnecker** wygłosił referat, w którym podkreślił zbrodniczą politykę imperialistów zachodnich.

Następnie zabrał głos sekretarz Zarządu Głównego ZMP **Leon Janczak**, po czym rozpoczęła się dyskusja.

Konferencja przyjęła propozycję delegacji polskiej zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji młodzieży przeciwko imperialistycznym przygotowaniom wojennym i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W DNIU DZISIEJSZYM O GODZINIE 16
W LOKALU PRZY PL. ZWYCIĘSTWA 13

odbędzie się zorganizowana przez **Zarząd Główny Związku Włókniarzy, Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego** i redakcję **„Głosu Robotniczego"**

NARADA TKACZY I MAJSTRÓW

poświęcona upowszechnieniu przodujących doświadczeń.

Z całego świata

— TEL AVIV. Jak donosi korespondent dziennika „Al Hamiszmar", były generał hitlerowski Strachowitz, który dowodził 9 dywizją pancerną, mianowany został „doradcą" wojskowym przy Legionie Arabskim w Transjordanii.

— LONDYN. W czasie debaty w parlamencie hinduskim nad budżetem na rok 1951-52 poddano ostrej krytyce działalność ministerstwa obrony, którego pracownicy dopuścili się szeregu nadużyć. W wyniku przebiegu dyskusji parlament odroczył głosowanie nad zatwierdzeniem pozycji budżetu, dotyczących wydatków na cele wojenne.

— MOSKWA. Do Zagłębia Donieckiego przybyła w tych dniach z wycieczką delegacja związkowa górników NRD z przewodniczącym związku zawodowego górników — Maksem Fritschem na czele.

— PARYŻ. W stolicy Francji trwa strajk pracowników transportu miejskiego, ponieważ rozmowy z administracją nie dały żadnych wyników. Władze usiłują zmusić strajkujących do wznowienia pracy. W tym celu na mocy rozporządzenia rządu, wystosowano liczne indywidualne rozkazy „mobilizacyjne" do pracowników metra i autobusów. Ponadto wielu pracowników otrzymało wezwania do policji. Strajkujący odmówili jednak zastosowania się do tych bezprawnych rozkazów.

U naszych przyjaciół

W ZSRR ZBUDOWANO 3-OTWOROWY SZYB NAFTOWY NA DNIE MORSKIM

Wybitny pracownik radzieckiego przemysłu naftowego — Aga Nejmatuła, za udział w opracowaniu i zastosowaniu metody 2-otworowego wiercenia szybów naftowych i gazowych odznaczony został Nagrodą Stalinowską. Obecnie Aga Nejmatuła zakończył budowę pierwszego w Azerbejdżanie szybu 3-otworowego na dnie morskim.

Odległość między trzema otworami szybu wynosi pół metra. Początkowo otwory te idą pionowo w dół, następnie rozchodzą się w różne strony.

GÓRNICY CHIŃSCY ZWIĘKSZAJĄ WYDOBYCIE WĘGLA

Górnicy państwowych kopalni węgla w południowych rejonach prowincji Hopei systematycznie zwiększają wydobycie węgla. Brygada Lo Jun-czina wydobyła w ciągu zmiany 254,4 tony węgla, ustanawiając tym samym ogólnochiński rekord wydobycia węgla.

Hindusi podpisują Apel Światowej Rady Pokoju

MOSKWA (PAP) — Jak podaje z Delhi Agencja TASS, w Indiach rozpoczęło się zbieranie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Kampanię tę poprzedziły liczne wiece i zebrania obrońców pokoju, na których wyjaśniono historyczne znaczenie Apelu.

Za zdradę narodu polskiego

imperialiści angloamerykańscy płacili dolarami

Zeznania oskarżonych w procesie warszawskim

WARSZAWA (PAP). — Pierwszy dzień procesu członków kierownictwa nielegalnego „popielowskiego" Stronnictwa Pracy, który rozpoczął się dnia 28 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, ujawnił perfidną, dwulicową grę polityczną, prowadzoną przez grupę Karola Popiela przeciwko władzy ludowej w Polsce. Zeznania przesłuchanych dotychczas oskarżonych wykazały również, że w okresie okupacji ich organizacja, zwalczając niepodległościowy ruch lewicowy, łączyła się z najskrajniejszymi elementami faszystowskimi, nie cofając się nawet przed współpracą z hitlerowskim okupantem.

Sieć szpiegowska organizacji składała się z licznych płatnych agentów, rezydujących w różnych dzielnicach kraju. Przekazywane przez nich wiadomości wywiadowcze osk. Cecylia Weker przesyłała osk Kwasiborskiemu.

Osk. Weker zajmowała się również przesyłaniem nielegalnej, szyfrowanej przez nią samą korespondencji do dyspozycyjnego ośrodka stronnictwa zagranicą.

Przyjechawszy w 1946 r. z wycieczką do Danii, oskarżona skontaktowała się tam z Sieniewiczem i przekazała mu szereg informacji wywiadowczych. Na jej ręce przychodziły z zagranicy pieniądze, przeznaczone na finansowanie nielegalnej działalności. **M. in. poważną sumę podjął ks. Kaczyński.**

Za swą działalność w ramach tej nielegalnej organizacji pobierała stałe wynagrodzenie.

Osk. Hoppe — członek organizacji Stronnictwa Pracy i „Unia", gdzie pełnił on funkcję członka tzw. zarządu głównego, przedwojenny działacz BBWR i OZN, złożył obszerne wyjaśnienia, w toku których oświadczył, że po wyzwoleniu brał udział w konspiracyjnych posiedzeniach swej organizacji.

Po wyzwoleniu Hoppe, za pośrednictwem ks. Kaczyńskiego, nawiązał współpracę z „Tygodnikiem Warszawskim", gdzie zamieścił szereg artykułów.

Mówiąc o działalności „Unii" i Stronnictwa Pracy w okresie okupacji, osk. Hoppe przyznał, że obie te organizacje (które się później połączyły) **przystąpiły do walki ze stronnictwami lewicowymi, prowadzonej pod kierownictwem delegatury „rządu londyńskiego".**

Z zeznań Hoppego wynika, że członkowie „Unii" Gittman i Zięć **współdziałali z wywiadem hitlerowskim.**

Str. Pracy współpracowało z tzw. „agencją antykomunistyczną". Równocześnie **„Unia" kontaktowała się z kierowanymi przez gestapo prowokacyjnymi pseudopodziemnymi organizacjami „Zjednoczenie Słowian" i „Miecz i Pług".**

Oskarżony Antczak Antoni — poprzednik Karola Popiela na stanowisku przewodniczącego stronnictwa — zeznaje, że po wyzwoleniu Polski pierwsze nielegalne kontakty organizacyjne stronnictwo nawiązał w marcu 1945 r.

Antczak wspomina również w swych zeznaniach o konferencjach zarządu głównego nielegalnego Stronnictwa Pracy z przedstawicielami innych podziemnych organizacji politycznych oraz delegaturą „rządu londyńskiego".

Po przyjeździe Popiela, w celu lepszego zamaskowania podziemnej działalności grupy Popiela rozpoczęto pertraktacje połączeniowe z legalnym Str. Pracy, na czele którego stał Felczak.

W tym czasie w kraju podziemne stronnictwo usiłowało zorganizować dywersyjne związki zawodowe, których zadaniem miało być rozbijanie polskiego ruchu zawodowego. **Antczak wchodził w skład ich kierownictwa.**

Oskarżony zeznaje następnie, że gdy w wyniku długotrwałych pertraktacji, nastąpiło połączenie grupy Popiela ze Stronnictwem Pracy Felczaka — grupa Popiela zataiła posiadane przez nią znaczne fundusze dolarowe.

Sam Popiel — jak zeznaje Antczak — **obficie czerpał pieniądze z tych funduszów. Ponadto za pieniądze organizacyjne kupiono Popielowi luksusowy samochód oraz opłacano jego prywatnego szofera i sekretarkę.**

Antczak zeznaje również, że **w grupie Popiela panowała ciężka atmosfera wzajemnej podejrzliwości.**

Przedstawiając sądowi swą polityczną działalność w czasie okupacji, Antczak zeznaje, że w 1941 r. **pełnił funkcję „delegata rządu londyńskiego" na Pomorzu.**

Jak wynika z zeznań oskarżonego — podległy mu wydział bezpieczeństwa zwracał szczególną uwagę na stale rozwijającą się i potężniejącą niepodległościową działalność komunistów.

Na żądanie prokuratora Antczak wyjaśnia, że **zarząd grupy popielowskiej opracował specjalne memoriały polityczne, które Popiel złożył w obcych ambasadach. Jeden memoriał został również przedstawiony przez współoskarżonego Bukowskiego dostojnikom kościelnym.**

Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Z sali sądowej

Agentura imperializmu

Cecylia Weker była ważną figurą w wywiadzie prowadzonym przez nielegalne tzw. „popielowskie" Stronnictwo Pracy dla imperialistów anglosaskich, po wyzwoleniu naszego kraju. W zorganizowanych przez siebie punktach przechowywano otrzymane z zagranicy dolary, które, jako płatniczka nielegalnego Stronnictwa Pracy, wypłacała podobnym sobie zdrajcom za wierną służbę przeciwko narodowi polskiemu.

Ona to porozumiewała się z emisariuszami tzw. rządu londyńskiego, odbierała od nich instrukcje dla nielegalnej popielowskiej organizacji, skierowane przeciwko narodowi i państwu polskiemu, zalecające prowadzenie propagandy antykomunistycznej itp. Instrukcje przychodziły szyfrem. Szyfr znajdował się w książkach. A książki? Cecylia Weker, asystentka chemii na Uniwersytecie Warszawskim, otrzymywała je jako „pomoc naukową".

Książki te leżą na stole sędziowskim. Tytuły ich: „Człowiek współczesny w poszukiwaniu duszy", „Sztuka myślenia" Ernesta Dimmneta.

Jakie były motywy pójścia Weker na służbę wrogiego wywiadu? Odpowiedzią na to jest zająknięte: „lojalność wobec dawnych kompanów z okresu okupacji, członków Stronnictwa Pracy". Dlaczego więc jako asystentka Uniwersytetu Warszawskiego nie uważała za konieczne być lojalną wobec państwa polskiego? Na to pytanie Weker nie znalazła odpowiedzi.

Jak Hoppe ma za sobą bogatą przeszłość zdrady narodowej i walki z ruchem robotniczym? Z ramienia BBWR, a potem „ozonu" był posłem na sejm w latach 1935 — 1938. Jako reakcyjny dziennikarz brał czynny udział w antykomunistycznym porozumieniu prasowym. Prowadził walkę z patriotyczną lewicą będąc redaktorem naczelnym faszystowskiego „Jutra Pracy".

W czasie okupacji był czynnym działaczem „Unii" (ośrodek „ideologiczny" Stronnictwa Pracy), której członkowie, jak sam stwierdził, kontaktowali się z Niemcami. Redagował biuletyny pt. „Nakazy", w których w myśl poleceń delegatury londyńskiej szczuł przeciwko komunistom, przeciwko ludowi polskiemu.

Po wyzwoleniu bywał często na zebraniach w tzw. „salonach" nielegalnego Stronnictwa Pracy, w których uczestniczyli ludzie ze środowiska „Tygodnika Warszawskiego", ksiądz Kaczyński, prof. Kumaniecki i inni.

A co najważniejsze: Hoppe brał czynny udział w pracach kierownictwa Stronnictwa Pracy, redagował odpowiedzi na instrukcje zagranicy i otrzymywał za to pobory w dolarach i złotych.

Nienawiścią do narodu polskiego, do polskiej klasy robotniczej i do jej awangardy rewolucyjnej, która przelewała krew za wolną i niepodległą Polskę — znaczona jest droga życiowa szpiega Hoppe.

* * *

Antoni Antczak, b. wiceprzewodniczący nielegalnego Stronnictwa Pracy, przedwojenny działacz antyrobotniczej, szowinistycznej narodowej partii robotniczej, cieszył się zaufaniem samego Popiela. Jemu to przekazał Popiel archiwum Stronnictwa, uciekając przed zdemaskowaniem z kraju. Popiel oddał je w „pewne" ręce. Już w czasie okupacji bowiem Antczak wykazał się swoim nieubłaganym stosunkiem wobec działaczy patriotycznych, organizując pracę tzw. wydziału bezpieczeństwa, mającego na celu walkę z ruchem lewicowym oraz organizując mordercze wyroki na działaczy robotniczych. On też był inspiratorem sporządzania szczegółowych list działaczy lewicowych, które przekazywane były do delegatury londyńskiej.

30 miln. zł na remonty mieszkań

dla górników Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego

WARSZAWA (PAP) — Kontynuując akcję stałej poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej oraz biorąc pod uwagę specjalne potrzeby w tym zakresie załóg górniczych, stojących przed szczególnie ważnymi zadaniami w walce o wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego, **Prezydium Rządu podjęło specjalną uchwałę o zwiększeniu w roku bieżącym remontów mieszkań w domach zamieszkałych przez górników.**

Mocą tej uchwały, niezależnie od sum przeznaczonych w planie na nowe budownictwo mieszkaniowe i niezależnie od ustalonych już w budżetach terenowych sum na remonty, przyznano dla górników Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego 30 milionów zł na dodatkowe remonty mieszkaniowe oraz 2,2 mil. zł na dalszą budowę i rozbudowę wodociągów i kanalizacji w osiedlach robotniczych.

Dodatkowymi remontami będą objęte zarówno domy, podlegające zarządowi komunalnemu, jak i domy przemysłowe, pozostające pod zarządem Min. Górnictwa. Akcją dodatkowych remontów zostanie rozciągnięta również na pozostałe zagłębia węglowe, tam gdzie zajdzie tego niezbędna potrzeba.

Żołnierze brytyjscy proszą rząd NRD o udzielenie prawa azylu

BERLIN (PAP). — Czterech żołnierzy Manchesterskiego Pułku Piechoty brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech: Henry Perry, James Royles, William Hiddins i Ronald Thomas przeszli w Berlinie na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i **zwrócili się z prośbą o udzielenie im prawa azylu.**

Wszyscy czterej oświadczyli, iż nie chcą służyć w armii brytyjskiej.

Oświadczyli oni: **„Postanowiliśmy pozostać w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ponieważ pragniemy żyć życiem pokojowym, jakim żyje ludność NRD.**

Wypowiedzieć walkę marnotrawstwu leków

WARSZAWA (PAP) — Na konferencji prasowej w Ministerstwie Zdrowia poinformowano przedstawicieli prasy stołecznej o projekcie uchwały mającej na celu zlikwidowanie dotychczasowego marnotrawstwa leków przez część ubezpieczonych.

Ministerstwo Zdrowia zaobserwowało w ciągu ostatnich miesięcy coraz częściej powtarzające się wypadki nieodbierania przez ubezpieczonych leków, zamówionych w aptekach. **Powodowało to znaczne straty, które wyrażały się we wszystkich aptekach w kraju w ciągu roku sumą 6 — 8 milionów zł.**

Poza znacznymi stratami finansowymi utrudniało to poważnie pracę aptek i przedłużało oczekiwanie chorych na otrzymanie lekarstwa.

W związku z tym Ministerstwo Zdrowia wystąpiło z projektem uchwały przewidującej, że **każdy ubezpieczony realizujący receptę w aptece będzie wnosił przy zamawianiu leku minimalną — symboliczną raczej opłatę, wynoszącą zaledwie 10 proc. wartości leku.** Uchwała ta dotyczyłaby jedynie chorych, którzy leczą się w domu, natomiast wszyscy ubezpieczeni przebywający w szpitalach otrzymywać będą tak jak dotychczas wszystkie lekarstwa zupełnie bezpłatnie.

Uchwała ta nie będzie dotyczyła emerytów i rencistów, którzy będą otrzymywali lekarstwa nadal bezpłatnie.

Uchwała przyczyni się niewątpliwie do bardziej racjonalnego korzystania z leków.

Projekt nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego

LONDYN (PAP) — Z Kairu donoszą, że jeden z publicystów egipskich skorzystał z postanowienia konstytucji, zezwalającego na składanie wniosków ustawodawczych również nie członkom parlamentu i złożył do obu izb parlamentu **projekt ustawy** w sprawie nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego.

Na marginesie

Wart Pac pałaca

Jak oświadczył dziennikarzom amerykański adwokat Alfreda Kruppa — George Davis, zarówno Krupp, jak i jego dyrektorzy — podczas swego pobytu w „więzieniu" w Landsberg nie tracili czasu nadaremnie. Szanowni „więźniowie" — powiedział adw. Davis — niezależnie od zapewnionych im przez władze amerykańskie komfortowych warunków pobytu w Landsberg — odbywali co tydzień pracowite narady w oddanej do ich dyspozycji sali konferencyjnej.

Te osobliwe narady „więźniów" nie toczyły się bynajmniej „na sucho". Przeciwnie, Krupp i jego zaufani konsumowali przy stole pomarańcze, banany i inne owoce południowe, palili hawańskie cygara, no, i przepłukiwali sobie gardła wytwornymi winami tudzież likierami. Dzięki temu atmosfera cotygodniowych zebrań była naprawdę intymna, serdeczna i nieskrępowana.

Jednego może tylko brakowało obradującym w Landsberg handlarzom śmierci. Mianowicie — „błogosławieństwa papieskiego", jakie spłynęło na głowę SS gruppenfuehrera, Oswalda Pohla, przebywającego jeszcze w tymże „więzieniu" w Landsberg. Nie wiemy dokładnie, dlaczego Alfredowi Kruppowi poskąpiono tego „ojcowskiego pocieszenia", czy grały tu rolę jakieś względy wyznaniowe i fakt, że Krupp nie „nawrócił się" tak jak morderca milionów niewinnych ludzi. Czy może to, że Kruppowi w żadnym razie nie groziła kara śmierci czy też po prostu kancelarie watykańskie popełniły tu jakieś przeoczenie.

Zresztą nie stało się nic strasznego: na „błogosławieństwo" dla Alfreda Kruppa zawsze jest jeszcze czas, skoro p. Krupp znajduje się już dziś na wolności, energicznie zabiera się znów do produkcji „grubych Bert" na potrzeby „atlantyckie" no, i ostatecznie, nawet osobiście może wybrać się do Rzymu, by otrzymać to „błogosławieństwo" bezpośrednio od watykańskiego patrona sprzymierzonych imperialistów USA i Trizonii. B.D.

Czyn 1-Majowy łódzkich włókniarzy

(Dokończenie ze str. 1)

Na zakończenie uroczystego zebrania zostaje podjęta rezolucja, w której między innymi czytamy:

W zrozumieniu zadań stojących przed klasą robotniczą i całym narodem polskim, zjednoczeni we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni podejmujemy zobowiązania produkcyjne, aby zadokumentować nieugiętą wolę walki o Pokój, o silną gospodarczo, uprzemysłowioną Polskę Socjalistyczną.

Polska Ludowa staje się niezwyciężonym bastionem pokoju, o który rozbiją się zbrodnicze zakusy imperialistycznych agresorów. Siły obozu pokoju potrafią sparaliżować knowania obozu agresji i zbrodni, potrafią zabezpieczyć ludzkości trwały pokój.

Z nami jest Stalin, nasze będzie zwycięstwo!

Niech żyje towarzysz Stalin, Chorąży Pokoju, Wódz mas pracujących całego świata!

Niech żyje towarzysz Bierut, Wódz narodu polskiego, wierny uczeń Stalina!

Niech żyje front narodu polskiego w walce o pokój, o plan 6-letni!

Niech żyje 1 Maja, Międzynarodowe Święto Klasy Robotniczej!

ZPB im. Armii Ludowej

W nastroju radości i entuzjazmu rozpoczynają robotnicy z ZPB im. Armii Ludowej zebranie w sprawie uczczenia święta klasy robotniczej. Z udekorowanej czerwienią trybuny padają zobowiązania.

— Czym innym, jak nie zwiększoną produkcją, zwiększoną wydajnością pracy, my, robotnicy, odpowiedzieć możemy podżegaczom wojennym? — mówią, składając zobowiązania robotnicy. Tylko zwiększoną produkcją okazać możemy swą nieugiętą wolę utrzymania pokoju, swoje gorące pragnienie przyśpieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Dlatego też **załoga tkalni ZPB im. Armii Ludowej zobowiązała się do dnia 1 maja 1951 r. wyprodukować ponad plan 42.292 m. materiału na sumę 320.150 zł., robotnicy przędzalni zobowiązali się przerobić ponad plan 6.850 kg. przędzy na sumę 124.257 zł., robotnicy przędzalni odpadkowej — 685 kg. na sumę 8.973 zł. Oddział II zobowiązał się zwiększyć produkcję o 10.488 zł. Podobne zobowiązanie złożył także oddział pierwszy. Zobowiązania zwiększenia produkcji podjęły wszystkie oddziały, podjęli wszyscy robotnicy z ZPB im Armii Ludowej.**

Ogólna suma, którą przyniosą wykonane zobowiązania pierwszomajowe, wyniesie ponad 600.000 złotych. Będzie to jeszcze jeden wkład robotników z ZPB im. Armii Ludowej w dzieło utrzymania pokoju, w budowę socjalizmu w Polsce.

ZPB w Pabianicach

— Imperialiści przygotowują nową wojnę, my, złączeni w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, budujemy nowe życie — powiedziała bezpartyjna tkaczka **Aniela Ulman.** I dlatego zobowiązuję się wraz z tkaczkami-instruktorkami: **Latuszkiewiczową, Żychową, Barańską, Jaguszewską, Łuczakową, Młynarczykową, Wendlerową i Borowską,** doszkalać oddane nam pod opiekę tkaczki tak, aby już w pierwszym miesiącu mogły podnieść wykonanie bazy o 3 proc. Burzą oklasków nagrodzili zebrani zobowiązanie Anieli Ulman.

Nieprzerwanie płyną zobowiązania indywidualne i zespołowe. Dział mechaniczny wyremontuje i uruchomi maszynę obrączkową oraz nieczynną szlifierkę, doprowadzi do stanu używalności spaloną pompę. Dział energetyki zaoszczędzi **543 kg. przędzy, a zużycie węgla w kotłowni obniży o 10 proc.** Ogółem dział energetyki zaoszczędzi **sumę 7.114 zł.**

Załoga warsztatów elektrycznych uruchomi rezerwową prądnicę. Oddział PC 2 wyszkoli 28 prządek na obrączniaki, wrzeciennice i maszyny obrączkowe. Majster **Kajzera** w imieniu załogi przędzalni II składa zobowiązanie podniesienia jakości produkcji o 3 proc. Administracja zakładów, usprawni pracę transportu, urządzi kolonie dla dzieci i internat.

Entuzjastycznie witane są zobowiązania przodowników pracy. **Stefania Golenia** pracująca na ośmiu krosnach, na których wykonuje 141 proc. normy, postanowiła na cześć święta 1 Maja przejść na obsługę 10 krosien. **Feliks Fidyk** wykonujący bazę w 116 proc., podniesie bazę do 118 proc.

Ogólna wartość zobowiązań załogi ZPB w Pabianicach wynosi 595.798 zł.

ZPB im. 1 Maja

Robotnicy ZPB im. 1 Maja w skupieniu przysłuchiwali się przemówieniu, jakie wygłosił tow. Baranowski, sekretarz organizacji partyjnej tych zakładów. Raz po raz przemówienie przerywane było burzą oklasków i okrzyków na cześć święta międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć pokoju. Specjalnie entuzjastycznie powitali zebrani słowa tow. Baranowskiego, nawiązujące do wspaniałych tradycji bojowych proletariatu Widzewa, jego obecnych wielkich osiągnięć produkcyjnych.

A po tym kolejno, odprowadzane oklaskami, podchodziły do stołu prezydialnego prządki, ślusarze, palacze, majstrowie i inżynierowie, odczytując podjęte przez nich i przez ich oddziały zobowiązania na cześć święta 1 Maja.

Palacze kotłowni zaoszczędzą 2.900 ton węgla do końca roku oraz zmniejszą zużycie wody o 3000 metrów sześciennych w stosunku rocznym. Wartość zobowiązań pracowników kotłowni wynosi 261.000 zł. **Przędzalnie średnioprzędna i cienkoprzędna podniosą jakość produkcji o 0,5 proc.** Przewijaczki, **Strojna, Rajs, Janońska** i kilkadziesiąt innych podniosą od 1 do 2 proc. wykonanie swych baz.

Oddział wiskozy da do końca roku **dodatkową produkcję wartości ponad 350.000 zł.** Zobowiązania podjęli również pracownicy warsztatów mechanicznego i elektrycznego, zgrzeblarni, skręcalni, energetyki, stacji kwasów, oddziału gospodarczego itd.

Wartość zobowiązań, podjętych **przez poszczególne oddziały produkcyjne tych zakładów według dotychczasowych obliczeń wynosi około 800 tysięcy złotych.**

Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Mazowieckim

Na wezwanie do socjalistycznego współzawodnictwa na cześć Święta 1 Maja rzucone przez metalowców z Pruszkowa i załogę zakładów im. Strzelczyka w Łodzi, jako pierwsza w województwie odpowiedziała **załoga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie.**

I tak załoga przędzalni MZPW zobowiązała się w kwietniu podnieść o 6 proc. wykonanie baz akordowych. Tkacze podniosą wydajność o 1,4 proc. oraz obniżą ilość odpadków o 0,25 proc. Załoga skręcalni zmniejszy ilość odpadków o pół procent, a załoga wykończalni zobowiązała się do wyprodukowania 5.000 metrów gotowych tkanin ponad plan.

Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych

Robotnicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych podjęli długofalowe zobowiązania na cześć 1 Maja, dzięki którym przyspieszą wykonanie rocznego planu produkcji o 8 dni. Ponadto załoga TZWS postanowiła dać w kwietniu nadplanową produkcję wartości 658 tys. złotych.

Łącznie robotnicy TZWS przysporzą naszemu państwu 4.955.000 zł. oszczędności. Na specjalne podkreślenie zasługują zobowiązania pracowników działu mechanicznego, którzy postanowili stosować wyłącznie szybkościowe remonty maszyn.

Wi-Fa-Ma

Młodzież Widzewskiej Fabryki Maszyn na uroczystym zebraniu z okazji zbliżającego się międzynarodowego święta klasy robotniczej podjęła następujące zobowiązania:

Brygada ZMP-owca Zenona Misztala w składzie 6 osób z oddziału frezarni, zobowiązała się wykonać swój roczny plan w 11 miesięcy. Aby stało się to realne, młodzieżowcy postanowili zastosować metodę przyspieszonego skrawania metali.

Kierownik brygady Zenon Misztal indywidualnie podwyższy wykonanie bazy z 172 proc. do 177 proc.

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego

Załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, włączając się do socjalistycznego współzawodnictwa na cześć 1 Maja, na uroczystej masówce w dniu 28 marca **podjęła 64 zobowiązania zespołowe i 40 zobowiązań indywidualnych. Łączna suma podjętych zobowiązań stanowi 699.623.36 zł.**

Podchodzący do stołu prezydialnego robotnicy, z poczuciem dumy i radości odczytywali podjęte zobowiązania. Janina Łukaczak wraz **ze swoją brygadą zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 336 jednostek odzieżowych na sumę 3.356 zł.**

Józefa Biegańska postanowiła podnieść wydajność produkowanych przez siebie jednostek odzieży o 288 sztuk, co w sumie daje 4.808 zł. ponad plan.

Pracownice krajalni metodą kompleksowego oszczędzania postanowiły zmniejszyć do dnia 1 maja ilość resztek o 1 proc, co przyniesie 62.079.44 zł. oszczędności.

ZPW im. Niedzielskiego

W barwnie udekorowanej świetlicy **Zakładów im. J. Niedzielskiego** zebrali się pracownicy ze wszystkich oddziałów kombinatu, aby podjęciem czynu produkcyjnego uczcić zbliżające się międzynarodowe święto klasy robotniczej — 1 Maja.

Zebranie zagaił tow. Wójcik, który omówił znaczenie tego wielkiego dnia dla proletariatu całego świata i wezwał następnie robotników poszczególnych oddziałów do podejmowania zobowiązań.

W odpowiedzi na to załoga Oddziału F zobowiązała się wyprodukować do dnia 1 Maja **15.000 metrów tkanin ponad plan, wartości 260.400 zł. Tow. tow. Nalepa, Kaczmarek i Wlazło wyremontują dwie samoprząśnice.** Cerowaczka **Sawicka** w imieniu całego oddziału zobowiązała się wycerować ponad plan **8.000 mtr. tkaniny.** Młodzież ZMP-owska wybuduje nowe boisko sportowe i oczyści cały teren zakładów, a pracownicy umysłowi doprowadzą do estetycznego wyglądu lokal biurowy.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi około 508 tys. zł.

Wieści z kraju

— WARSZAWA. Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży Zarząd Główny ZMP wystosował w imieniu młodzieży polskiej depeszę z gorącymi braterskimi pozdrowieniami do ŚFMD, do Leninowsko-Stalinowskiego Komsomołu i młodzieży Związku Radzieckiego oraz młodzieży innych krajów.

— WARSZAWA. Zarząd Główny Ligi Kobiet w Warszawie gościł delegację kobiet duńskich i holenderskich, które wracały przez Polskę do kraju po 20-dniowym pobycie w Związku Radzieckim

— RZESZÓW. 28 bm. w czwartą rocznicę bohaterskiej śmierci gen. Świerczewskiego rozpoczął się na trasie 165 km z Rzeszowa do Jabłonki młodzieżowy marsz patrolowy „Ostatnim szlakiem wielkiego bohatera - rewolucjonisty".

W walce o realizację budżetu i planu gospodarczego na rok 1951

Szerokie i porywające są zadania drugiego roku Planu 6-letniego. O 23,4 proc. ma wzrosnąć produkcja przemysłowa w porównaniu do roku ubiegłego, o 10,2 proc. ma wzrosnąć produkcja rolna, o 6,1 proc. obniżone zostaną koszty własne w przemyśle wielkim i średnim, o 13 proc. wzrośnie wydajność pracy — oto zaledwie kilka liczb wielkiego programu, stojącego przed nami w bieżącym roku.

Bardzo ważnym czynnikiem zwycięskiego wykonania planu drugiego roku 6-latki jest stała troska organizacji partyjnych o prawidłową realizację budżetu i planu gospodarczego na 1951 r. w każdym przedsiębiorstwie i zakładzie pracy.

Sprawa wykonania budżetu jest żywotną sprawą każdego pracującego — całego narodu polskiego. Budżet jest bowiem potężnym środkiem w naszej walce o realizację Planu 6-letniego i zwycięstwo pokoju.

Co to znaczy walczyć o prawidłową realizację budżetu i planu gospodarczego? Znaczy to — zapewnić bezwarunkowe wykonanie budżetu w zakresie wszystkich pozycji dochodu, walczyć o oszczędne wydatkowanie funduszów narodowych, energicznie likwidować wszelkie marnotrawstwo, zwalczać nieodpowiedzialny stosunek do mienia państwowego. Jednocześnie dążyć do tego, aby każde przedsiębiorstwo wykonywało z nadwyżką plan produkcji i zbytu, plan obniżenia kosztów własnych i akumulacji.

Towarzysz Stalin uczy nas, że budować niezależną od obcych wpływów kapitału gospodarkę narodową na podstawach socjalistycznych można tylko w oparciu o socjalistyczną akumulację, a więc drogą gromadzenia własnych funduszów. Jeżeli chcemy fundusze te powiększyć, musimy być szczególnie oszczędni i wstrzemięźliwi w ich wydatkowaniu. Musimy dążyć do tego, aby każdy grosz inwestować racjonalnie, to jest w taką sprawę, która zapewnia jak największe wykonanie zadań planu gospodarczego.

„Bez spełnienia tych warunków — powiedział towarzysz Stalin — nie może nam grozić rozdrobnienie nagromadzonych środków, rozproszenie ich na pokrycie najrozmaitszych mniejszych lub większych wydatków, nie mających nic wspólnego ani z rozwojem przemysłu, ani z rozwojem gospodarki narodowej w ogólności“. (Stalin, t. VIII, str. 138).

Realizacja budżetu w ubiegłym roku wykazuje — jak to stwierdził na VI Plenum tow. Minc — jaskrawą rozrzutność szeregu naszych instytucji, częste omijanie przepisów kasowych, łamanie dyscypliny budżetowej, marnotrawienie środków finansowych itp. Było tak między innymi dlatego, że wiele naszych organizacji partyjnych za mało interesowało się prawidłową realizacją budżetu.



Nasze wydatki budżetowe dostosowane są do zadań gospodarczych poszczególnych terenów. Toteż wykonanie budżetu wymaga od naszych komitetów wojewódzkich dokładnego zapoznania się z budżetem swego terenu, z planami finansowymi zakładów pracy. Gruntowna znajomość tych spraw pozwala na szczegółową kontrolę wykonania budżetu, co ma decydujące znaczenie dla wzmożenia kontroli wykonania zadań gospodarczych. Nasze zakładowe organizacje partyjne, znając plan finansowy swego zakładu produkcyjnego i analizując na jego podstawie pracę w całym zakładzie, będą zawsze mogły ujawnić braki i natychmiast je usunąć.

Realizacja zadań planu gospodarczego na rb. wymaga od organizacji partyjnych jeszcze większej niż w latach ubiegłych mobilizacji całej załogi do **ofiarnej, wydajnej i oszczędnej pracy**. Trzeba wytworzyć taką atmosferę, aby nie było pracownika, który by nie zdawał sobie sprawy, że **każda złotówka oszczędności — to jego patriotyczny wkład w dzieło akumulacji socjalistycznej naszego kraju, w dzieło obrony naszej ojczyzny przed agresją amerykańsko-hitlerowską.**

Jest rzeczą konieczną, aby organizacje partyjne doprowadziły plany produkcyjne miesięczne, tygodniowe i dzienne do świadomości każdego pracującego, do każdego wydziału, zmiany, do każdej brygady. Należy stale kontrolować funkcjonowanie systemu rozrachunku gospodarczego, który stanowi podstawową metodę planowego kierownictwa przedsiębiorstwem.

Wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, zwiększenie obniżki kosztów własnych wymaga od organizacji partyjnej coraz szerszego i głębszego rozwijania **socjalistycznego współzawodnictwa pracy, pobudzania aktywności inteligencji technicznej i naukowców w okazywaniu pomocy rozwijającemu się ruchowi racjonalizatorskiemu.** Nasze organizacje partyjne muszą tak rozwinąć pracę praktyczną, by ujawnianie i uruchamianie nie wykorzystanych rezerw stało się **sprawą ambicji i dumy narodowej nie tylko każdego członka partii, ale każdego robotnika, każdego technika i inżyniera.**

VI Plenum dało naszym organizacjom partyjnym w zakładach produkcyjnych, a przede wszystkim w dużych zakładach, potężny oręż sprzyjający uaktywnieniu ich walki o realizację planu, o realizację zadań, postawionych przez partię i rząd.

Jest nim uprawnienie do sprawowania kontroli nad całą działalnością przedsiębiorstwa. Powiększa to odpowiedzialność organizacji partyjnych za produkcję i nakłada na nie obowiązek udzielenia wszechstronnej pomocy kierownictwu zakładu.

Prawo kontroli zostanie przez organizacje partyjne w pełni wykorzystane, jeżeli potrafią gruntownie wnikać w ekonomikę i finanse zakładu, jeżeli zdobędą wszechstronną znajomość zagadnień produkcyjnych, wciągną do udziału w kontroli ogół członków i jeśli uczyć się będą na wspaniałych wzorach Związku Radzieckiego.

Nasz budżet państwowy, nasze plany finansowe i gospodarcze poszczególnych zakładów produkcyjnych są wyrazem naszych dążeń do zbudowania potężnej Polski socjalistycznej, są wyrazem naszych pokojowych dążeń. Dlatego do ich realizacji partia nasza, nasze organizacje partyjne mobilizować będą wszystkie twórcze siły narodu.

B. T.

CZYN 1-MAJOWY
załogi Zakładów im. Strzelczyka

Kilka dni temu załoga naszych zakładów przeżywała swój wielki dzień. Oto pierwsi na terenie naszego miasta i województwa rzuciliśmy **hasło podejmowania zobowiązań 1-Majowych.**

Inicjatywa ta nie zrodziła się szybko i łatwo. Zdajemy sobie dobrze sprawę, jak wielka odpowiedzialność ciąży na zakładzie, który deklaruje poważną, ponadplanową produkcję, który przykładem swym chce pociągnąć dziesiątki innych zakładów. Toteż długo i dokładnie badaliśmy nasze możliwości. W ciągu szeregu dni tokarze, frezerzy, odlewnicy analizowali sytuację na swoich odcinkach produkcji, obliczali możliwości swych oddziałów. Każdego dnia rosły kolumny zapisywanych przez nas cyfr, wzrastała ilość zgłaszanych zobowiązań.

Metalowcy naszych zakładów całym sercem przystąpili do tej akcji. Nasza załoga pamięta dobrze obchody 1-Majowe w Polsce przedwrześniowej, gdy za czerwony sztandar, za pieśń rewolucyjną, za okrzyk czekała utrata pracy i więzienie. Załoga naszych zakładów szczyci się swym bohaterem, wielkim komunistą, **Józefem Strzelczykiem,** robotnikiem dawnych zakładów Johna. Pamiętamy jego działalność rewolucyjną na terenie tej fabryki, jego udział w walkach z faszyzmem w Hiszpanii, jego bohaterską śmierć w czasie okupacji. **Imię Józefa Strzelczyka, jakie nosi obecnie nasza fabryka, zobowiązuje załogę do takiej pracy, aby godną była tego imienia.**

W ubiegłym roku mieliśmy pewne trudności z wykonaniem planu. Załoga nasza przeszła na nowe normy. Ten okres przejściowy odbił się w pewnym stopniu ujemnie na produkcji. Ale już po upływie krótkiego czasu okazało się, **że nowe normy można bez trudu przekroczyć.** Obecnie wydajność pracy w naszych zakładach stale wzrasta. Istnieją wszelkie warunki ku temu, aby podjęty przez nas Czyn 1-Majowy został całkowicie, a nawet z nadwyżką, wykonany.

Stawiamy przed sobą następujące zadania: realizując zobowiązania, dotyczące wzrostu wydajności we wszystkich oddziałach produkcyjnych będziemy mieli na uwadze obniżkę kosztów własnych. Osiągniemy to przez rozwój współzawodnictwa, racjonalizacji i nowatorstwa, przeszkolenie zawodowe robotników, przez całkowite wykorzystanie rezerw, tkwiących w ludziach i maszynach. Do tokarek, szlifierek i obrabiarek doprowadzimy dzienne plany produkcyjne. Usprawniając pracę maszyn, rozwijać będziemy ruch wielowarsztatowy. Nasi szlifierze, którzy dotychczas obsługują po dwie maszyny, będą przechodzić na obsługę trzech i czterech szlifierek. Pamiętamy o tym, że **na dzień 1 Maja zobowiązaliśmy się dać państwu dodatkową produkcję o łącznej wartości ponad 120 tys. złotych.** Chcemy, aby nasz Czyn 1-Majowy był wyrazem solidarności z klasą robotniczą całego świata, walczącą o trwały pokój, żeby czyn ten był wyrazem solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju i Europejskiej Konferencji Robotniczej. Pracując przy naszych maszynach, produkując nowe maszyny, robimy to z myślą, aby służyły one ludziom w ich pokojowej, twórczej pracy, aby wzrost naszej gospodarki umocnił naszą pozycję w światowym froncie obrońców pokoju.

Nasza organizacja partyjna i związkowa prowadzić będą systematyczną kontrolę wykonania podjętych zobowiązań. **Realizując Czyn 1-Majowy wcielać będziemy jednocześnie w życie hasła frontu narodowego jednocząc pod sztandarem walki o pokój i Plan 6-letni całą załogę naszych zakładów.**

Robotnicy Łodzi podjęli już rzucone przez nas hasło. Z dnia na dzień rośnie ilość zobowiązań, rośnie Czyn 1-Majowy.

Stajemy wszyscy do współzawodnictwa na cześć święta robotniczego.

JAN CANERT
I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Zakładów im. Strzelczyka

WALKA O JAKOŚĆ PRZĘDZY
musi towarzyszyć całemu procesowi produkcyjnemu

Na ścianach obszernej klatki schodowej w przędzalni cienkoprzędnej **ZPB im. 1 Maja**, widać plakaty, wzywające do wzięcia udziału w konkursie o tytuł najlepiej przykręcającej prządki. Nie brak ich i w salach produkcyjnych. Tu rzucają się w oczy barwne litery, układające się w hasło: **„Prządki, przędzarze, pomagaczki — do współzawodnictwa o najlepsze przykręcanie!“** Dalej znów wielkie plakaty uczą, jak należy właściwie przykręcać. Prządki często zatrzymują się przed nimi, oglądając rysunki, porównują własne metody pracy z wzorcowymi, przedstawionymi na plakacie. **Prządki przyznają, że propaganda poglądowa bardzo pomogła im w opanowaniu właściwego sposobu przykręcania przędzy, nauczyła je jak przykręcać, aby nie znać było żadnego zgrubienia.**

* * *

Kierownictwo przędzalni i rada zakładowa troskliwą opieką otaczają prządki, walczące o wysoką jakość produkcji. Wszystkie zespoły zostały oddane pod opiekę instruktorek, które uczą właściwej metody przykręcania. Co dwa tygodnie odbywa się posiedzenie sądu konkursowego, który na podstawie deseczek z przykręconą przędzą ocenia jakość pracy każdej prządki. W posiedzeniach tych biorą udział przedstawiciele organizacji partyjnej, rady zakładowej, kierownictwa, no i oczywiście najbardziej doświadczone prządki oraz instruktorki. W **pierwszym etapie konkursu 18 prządek otrzymało** nagrody. Jakaż to była radość, gdy 6 najlepszych otrzymało nagrody po 450 zł. **Antonina Obalska, Weronika** Śmiech, Cecylia Karpińska, **Agnieszka Dylik, Maria Smus, Janina Jóźwik okazały się mistrzyniami w przykręcaniu przędzy.** W drugim etapie pierwszeństwo zdobyły **Longina Lenartowska, Anna Ciesielczyk, Maria Smus, Janina Kunert, Daniela Kowalska, Weronika Śmiechura i Natalia Łazikowska.** Coraz więcej prządek pogłębia swe wiadomości fachowe, przyswaja sobie wzorowe metody pracy. Oczywiście dzięki temu wzrasta ich produkcja oraz zarobki.

Do współzawodnictwa o najlepsze przykręcanie przystąpiło w Zakładach im. 1 Maja **57 proc. prządek** i obciągaczek. Wielkim zainteresowaniem cieszą się wywieszane co dwa tygodnie listy, które wykazują, ile punktów uzyskała każda z prządek, biorących udział w konkursie.

* * *

Prządka **Antonina Obalska** zerwała nitkę i rozpoczyna przykręcanie na nowo. Przed chwilą bowiem „przeleciało“ duże zgrubienie, a ona przecież jest jedną z czołowych prządek i wie, że każde przykręcenie musi być dobre i właściwe. Dziś jednak Antonina Obalska ma swój „zły dzień“. Na maszynie tworzą się „barany“, a obciągaczki jakoś nie kwapią się do pracy. Czekają sobie na obciąganie. A przecież, gdyby od czasu do czasu pomogły prządkom, stanowiłoby to wielkie ułatwienie w ich pracy.

Większość brygadzistów uważa, że praca ich zespołów kończy się z chwilą ukończenia obciągania. Natomiast **Jan Zborowski tak wychował sobie obciągaczki, że pracują one wzorowo, pomagając prządkom.** Potrafił on wytłumaczyć im, że jeśli na maszynie tworzą się tak zwane „barany“, to prządka nie tylko że nie wykona swej bazy, ale produkuje przędzę niskiej jakości. Brygadzista Zborowski uczy swoje obciągaczki właściwego przykręcania. Dlatego też prządki, pracujące w tym zespole, nie mogą się nachwalić Zborowskiego.

Sprawa uświadomienia obciągaczek o odpowiedzialności za wyniki pracy całego zespołu leży jeszcze stale odłogiem. **Kierownictwo przędzalni, rada zakładowa, nie pracują nad tym, aby uaktywnić obciągaczki i zatrudnić je przez pełne 8 godzin pracy, a nie tylko podczas obciągania.**

* * *

Konkurs na najlepsze przykręcanie przyczynił się do podniesienia jakości przędzy w naszych zakładach — stwierdza przewodniczący rady zakładowej, tow. Grabowski. — Obecnie zakład nasz nie otrzymuje prawie żadnych reklamacji z powodu zgrubień, powstałych na skutek złego przykręcania.

Niestety, nie można powiedzieć, aby zakłady w ogóle nie otrzymywały żadnych reklamacji. W ciągu ostatnich trzech miesięcy było ich niemało. Andrychów przysłał kawałki tkaniny ze zgrubieniami, powstałymi na skutek niewłaściwego rozstawienia wałków w przędzalni. Zelów ma pretensje do skręcalni, że wiąże zbyt długie końce osnowy. Dzierżoniów ubolewa na przewijalnię za pokrzyżowane kopki. Reklamują Zakłady im. Findera, że w przędzy jest wkręcony kurz. Nie brak również reklamacji ze strony inspektoratu kontroli Zakładów im. 1 Maja. A to w skręcalni nastąpiło pomieszanie numeracji, a to końce za długie, albo porwana przędza, albo też pomieszane kolory cewek. Skręcalnia ma pretensje do przędzalni o niewłaściwe napuszczanie, do wrzecieniarek o pojedynki itp.

O ile w przędzalni cienkoprzędnej usunięto przyczyny braków wymieniając obicia zgrzeblarek oraz wałki skórkowe, to w średnioprzędnej zdarzają się jeszcze nadal odcienie i nierówności w przędzy. Na obrączniakach występuje zbyt niskie obciąganie.

Wynika z tego, że **troska o jakość przędzy w Zakładach im. 1 Maja skoncentrowała się tylko na sprawie właściwego przykręcania.** A przecież tyle innych czynników wchodzi w rachubę, przecież cały proces produkcji przędzy winien być otoczony kontrolą ze strony personelu technicznego i kierownictwa przędzalni.

Jakość przędzy — to sprawa dużej wagi. Gdy przędza jest dobra — wtedy tkacz ma ułatwioną pracę, wtedy wzrasta jakość towaru. Zakłady im. 1 Maja, które z takim powodzeniem prowadzą kampanię o prawidłowe przykręcanie przędzy, powinny zwrócić, i to jak najszybciej, **uwagę na sprawę jakości produkcji we wszystkich oddziałach.** O tym powinna pomyśleć również organizacja partyjna zakładu.

M. SZUMSKA

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

VIII. Dobra organizacja pracy
zapewnia wysoką wydajność

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku wyrabiałem zaledwie 85—90 proc. planu. Martwiło mnie to, że nie potrafię wykonać swej bazy. Osiągnięcia współtowarzyszy pracy pobudziły mnie jednak do zwiększenia wysiłków.



Tkacz powinien mieć przy każdym krośnie zapas wątku który mu wystarczy na całą zmianę.

Zacząłem przychodzić do pracy nieco wcześniej. Dokładnie badałem krosna, zwracając specjalną uwagę na to, aby nici nie były poplątane. **Przynosiłem również szpulki z wątkiem w takiej ilości, aby wystarczyły mi na całą zmianę i abym nie potrzebował w czasie pracy odchodzić od krosien.**

Jeden ze starszych tkaczy powiedział mi kiedyś, że „dobry tkacz powinien mieć oczy z przodu i z tyłu“. I to jest prawda. Tkacz powinien wiedzieć, gdy stoi przy jednym krośnie, co dzieje się przy innych. Można przecież przewidzieć, kiedy skończy się wątek i t. p. Ja np. obsługuję sześć krosien. **Kiedy na jednym z nich zerwie się osnowa lub zrobi się gniazdo** (co wymaga zawsze dłuższej pracy), **postępuję tak, że wymieniam najpierw wszystkie czółenka nakładając do nich nowe szpulki, a kiedy krosna już pracują, przystępuję do wiązania nitek, spoglądając od czasu do czasu na sąsiednie krosna, czy wszystko jest w porządku. Kiedy widzę, że wątek „oblata“ na jednym krośnie, to jest to dla mnie znak, iż na pozostałych dzieje się to samo. Wtedy znowu wymieniam wszystkie czółenka równocześnie i robię to tak długo, póki nie ukończę wciągania nitek. W ten sposób zorganizowana praca pozwala mi na to, że kiedy na kilka czy kilkanaście minut muszę zatrzymać jedno krosno, pozostałe pracują normalnie.**

Nauczyłem się również usuwać niektóre braki techniczne krosien i nie potrzebuję do każdej drobnostki wołać majstra. Wyniki osiągam coraz lepsze. Obecnie uzyskuję 111 proc. wykonania bazy produkcyjnej, a te osiągnięcia zachęcają mnie do dalszej walki o jeszcze wyższe przekroczenie bazy.

MIECZYSŁAW ZIELIŃSKI
tkacz z ZPB im. Róży Luksemburg.

IX. Wykonanie baz
zależy od kolektywnej pracy całego zespołu

Wypowiedź majstra Wojciechowskiego zawierała wiele cennych i fachowych uwag odnośnie tego, od czego zależy pełne wykonanie baz i planów produkcyjnych. Nie mogę jednak zgodzić się z wysuniętym przez niego twierdzeniem, jakoby sami majstrowie nie mogli rozwiązać sprawy utrzymania w czystości krosien i że zagadnieniem tym powinny się zainteresować centralne zarządy.

Moim zdaniem sprawa ta leży wyłącznie w kompetencji kierownictwa zakładu, a przede wszystkim majstrów.

Jestem zdania, że około 30 proc. tkaczy spośród nie wykonujących baz, pracuje źle wyłącznie z powodu własnego niedbalstwa. Niektórzy z nich np. nie zdają sobie sprawy z tego, że niepunktualne rozpoczęcie pracy, brak kontroli osnów czy stanu krosien stanowią właśnie zasadnicze powody niewykonania baz.

Powszechnym znowu brakiem, spotykanym u młodych tkaczy, jest to, że nie przyswajają oni sobie prawidłowych zasad pracy już w czasie szkolenia. Stąd też i wniosek: **szkolenie prowadzić winni tylko najlepsi tkacze, przodownicy pracy, posiadający nie tylko wiele umiejętności fachowych, ale i pedagogicznych. Trzeba od początku wpajać uczniom zasadę, że każda zmarnowana minuta pracy, nieuwaga czy ślamazarność przy krosnach obniżają poważnie możliwości wykonania bazy.**

Pozostałe 70 proc. tkaczy spośród **nie wykonujących baz, osiąga niską wydajność z powodu wadliwie przygotowanych osnów i złej pracy krosien oraz braku zainteresowania ich pracą ze strony majstrów.** Większość bowiem majstrów ogranicza swe czynności wyłącznie do naprawy krosien, nie zwracając najmniejszej uwagi na podległych im tkaczy, nie wskazując im na usterki w ich pracy, na niepunktualne przychodzenie do zakładów i t. d. A przecież sprawa odpowiedniego uświadomienia i stałej mobilizacji całego zespołu i każdego jego członka z osobna odgrywa olbrzymią rolę w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Każdy majster powinien wiedzieć, jakie postępy w pracy robią poszczególni tkacze, czy, jak to się mówi, „rosną“ w pracy, wskazywać stale na istniejące braki, być kierownikiem, opiekunem i wychowawcą. Wtedy podnosić się będzie stale procent wykonania baz produkcyjnych, a praca odbywać się będzie rytmicznie, bez zrywów pod koniec każdej dekady czy miesiąca, ilość tkaczy nie wykonujących planów ograniczona zostanie do minimum.

STEFAN NOWAK
dyr. nacz. ZPB im. Marchlewskiego.

Do tkaczy i majstrów przemysłu bawełnianego

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, doceniając rozpoczętą na łamach **„Głosu Robotniczego“** wymianę doświadczeń przodujących tkaczy i majstrów zakładów przemysłu bawełnianego pod hasłem: **„Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę“** po porozumieniu się z redakcją **„Głosu Robotniczego“** postanowiły:

1. **Podtrzymać i rozwinąć podjętą inicjatywę przez wezwanie wszystkich przodujących tkaczy i majstrów zakładów przemysłu bawełnianego do czynnego udziału w dyskusji oraz zespoły produkcyjne nie wykonujące baz do stosowania opublikowanych w prasie przodujących doświadczeń.**
2. **Zwołać w CZWARTEK, DNIA 29 MARCA NARADĘ tkaczy i majstrów oraz aktywu przemysłu bawełnianego poświęconą upowszechnieniu przodujących doświadczeń w całym przemyśle.**
3. **Wyznaczyć TRZY NAGRODY PO 500 ZŁ po jednej od każdej z podpisanych niżej instytucji, przeznaczone dla tkaczy i majstrów, wypowiedzi których po zamieszczeniu na łamach „Głosu Robotniczego“ znajdą najszersze zastosowanie i uznane zostaną za najlepsze z punktu widzenia upowszechnienia wykonywania baz w przemyśle bawełnianym.**
4. **Komisję, której zostanie powierzona ocena wypowiedzi oraz przyznanie nagród wyłonić na naradzie w dniu 29 bm.**

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO i
REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO“

Więcej zainteresowania nową techniką

Przemysł nasz, cała nasza gospodarka, dzięki wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki bardzo poważnym nakładom finansowym państwa i wysiłkowi twórczemu racjonalizatorów i inteligencji technicznej, wzbogaca się coraz bardziej w nowoczesną, przodującą technikę.

Przejawia się to w budowie potężnych, nowocześnie wyposażonych obiektów przemysłowych, w rozwoju nowych działów przemysłu, w zasilaniu starego aparatu wytwórczego nowymi maszynami i urządzeniami, we wprowadzaniu nowych procesów technologicznych, nowych metod pracy, w tysiącach mniejszych lub większych ulepszeń w maszynach i produkcji, itd, itd.

Nacisk, jaki kładzie się na rozwój nowoczesnej techniki wypływa z jej olbrzymiego znaczenia dla realizacji Planu 6-letniego, dla wydźwignięcia naszego kraju ze stuletniego zacofania, dla przekształcenia go w kraj przemysłowy o najwyższej socjalistycznej technice. Nie ma takiej dziedziny gospodarki narodowej, w której by Plan 6-letni nie przewidywał stosowania i rozszerzania postępu technicznego.

Postęp techniczny umożliwia bowiem stały wzrost wydajności pracy, przyśpiesza procesy produkcyjne, pozwala na polepszenie jakości produkcji i racjonalniejsze zużycie surowców, na zmniejszenie kosztów własnych, ułatwia warunki pracy robotnika, zmniejsza jego wysiłek — stwarza wciąż nowe możliwości dla wzrostu sił produkcyjnych i narodowego dobrobytu.

Ten potężny oręż nie jest jednak w pełni doceniany przez poważną część naszego aktywu partyjnego i kierowników gospodarczych w ich codziennej pracy.

Zbyt mała jest jeszcze troska o nowe zdobycze techniczne, o ich wprowadzenie do produkcji, rozwój, szerokie rozpowszechnianie i całkowite wykorzystanie.

„Zagadnienia techniczne — mówi tow. Minc na VI Plenum — **nie stoją jeszcze w centrum uwagi, zarówno organizacji partyjnej, jak i administracji gospodarczej. Objawy rutyniarstwa i konserwatyzmu, uporczywego trzymania się starych metod, wciąż jeszcze mają szerokie rozpowszechnienie".**

Tow. Minc podał w swoim referacie wiele przykładów, ilustrujących opieszałość niektórych naszych ogniw gospodarczych i partyjnych w dziedzinie wprowadzania nowej techniki. **Sprawa ta znalazła również swój oddźwięk na plenarnych posiedzeniach komitetów wojewódzkich, na których ujawniono szereg wypadków niewłaściwego i szkodliwego stosunku do tego zagadnienia.**

Jako przykład można podać choćby fakt niedoceniania tak ważnej dla naszego przemysłu nowej metody pokrywania metalami — tzw. metalizacji natryskowej. Wielkim osiągnięciem było dla nas opanowanie według wzorów radzieckich produkcji przyrządów do metalizacji i wyszkolenie pewnej ilości kadr w tej nowej umiejętności. Tymczasem produkcja napotykała na trudności z powodu krótkowzroczności delegata PKPG przy Centrali Metali Kolorowych, który, nie zdając sobie sprawy z tego, że metalizacja natryskowa zmniejsza o 90 proc. zużycie bronzu, aluminium, ołowiu oraz innych metali, utrudniał wydawanie potrzebnego do produkcji przyrządów bronzu z powodu... konieczności oszczędzania metali kolorowych.

Wszystko to świadczy dobitnie o wielkiej aktualności dla nas wypowiedzi towarzysza Stalina z 1935 roku. „**Aby uruchomić technikę i całkowicie ją wykorzystać, potrzebni są ludzie, którzy opanowali technikę, potrzebne są kadry, zdolne do opanowania i wykorzystania tej techniki według wszelkich prawideł sztuki. Technika bez ludzi, którzy opanowali technikę, jest martwa. Technika, mająca na czele ludzi, którzy opanowali technikę, może i musi dokonać cudów".**

U nas jeszcze, niestety, za bardzo liczy się niekiedy na samoczynne działanie nowej techniki, zapominając o odpowiednim przygotowaniu kadr. Zapomina się również często o tym, że wprowadzenie nowej techniki, to **poważny odcinek walki klasowej, czy to z przeżytkami w świadomości, tkwiącymi jeszcze niekiedy u mniej uświadomionych robotników i pracowników, czy też z bezpośrednimi wpływami wroga klasowego, żerującego na zacofaniu niektórych jednostek.**

Brak aktywnego stosunku do nowej techniki, nieznajomość jej roli i znaczenia, rodzi również postawę wyczekiwania na „wielką technikę", (która przecież wymaga wielkich wkładów finansowych i nie prędko można ją wprowadzić) i lekceważenia setek drobniejszych usprawnień i wynalazków robotniczych, które w swojej istocie są jednym z najpotężniejszych elementów postępu technicznego i mogą dać poważne efekty, szybko i nieporównanie mniejszym kosztem.

Trzeba zatem, aby przede wszystkim ci, którzy decydują o pracy zakładu, sami wnikali i opanowywali wszechstronnie zagadnienia techniczne, uczyli się w codziennej pracy doceniać znaczenie ekonomiczne i społeczne nowej techniki, stali się jej propagatorami i świadomymi kierownikami.

Organizacje partyjne, zawodowe i dyrekcje winny interesować się nie tylko tym, co nowego przyjdzie z zewnątrz, ale badać własne możliwości wzbogacenia ogólnego postępu technicznego, przełamywać wszelkie opory w świadomości, pilnie czuwać, aby nowe mechanizmy były obsługiwane nie tylko przez dobrych fachowców, ale, by ci fachowcy byli jednocześnie ludźmi uświadomionymi.

Nasz aktyw partyjny, gospodarczy i związkowy, winien stale mieć w pamięci słowa towarzysza Stalina, wypowiedziane w roku 1931 na I Wszechzwiązkowej Konferencji pracowników przemysłu socjalistycznego: „**Zadanie więc polega na tym, abyśmy sami opanowali technikę, sami stali się gospodarzami. Tylko w tym jest gwarancja, że nasze plany zostaną całkowicie wykonane...**

Sprawa to oczywiście niełatwa, lecz najzupełniej możliwa do przezwyciężenia. Nauka, doświadczenie techniczne, wiedza — wszystko to są rzeczy do zdobycia. Dziś ich nie ma, jutro będą. Rzeczą główną jest tutaj to, by mieć gorące, bolszewickie pragnienie opanowania techniki, opanowania nauki wytwórczości. Przy gorącym pragnieniu można dopiąć wszystkiego, można pokonać wszystko".

Z. B.

Siew
drugiego roku Planu 6-letniego

GOTOWE DO AKCJI

SOM-y w pow. kutnowskim z pełną starannością przygotowały się do wiosennej akcji siewnej. Wszystkie maszyny już wyremontowano. Umowy na pracę ze spółdzielniami produkcyjnymi i chłopami małorolnymi i średniorolnymi **zawarto w 122,5 proc.** Na każdy siewnik przypada **23 ha do obsiewu.** W ramach pomocy sąsiedzkiej do dyspozycji SOM-ów **oddano 706 prywatnych siewników.**

PODNIESIEMY PLONY

Chłopi ze wsi **Balcerów, w gminie Dębowa - Góra,** w pow. skierniewickim na zebraniu gromadzkim zobowiązali się przez stosowanie racjonalnej uprawy i nawożenie **podnieść wydajność wszystkich zbóż jarych o 1 kwintal z hektara,** wzywając do współzawodnictwa na tym odcinku chłopów **gromady Feliksów.**

8 DNI PRZED TERMINEM

Załogi Państwowych Gospodarstw Rolnych **w Walewicach i w Sobocie w pow. łowickim,** doceniając znaczenie terminowego i sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych, zobowiązały się **zakończyć je na 8 dni przed wyznaczonym terminem.** Niezależnie od tego, robotnicy PGR w Sobocie zobowiązali się **pomóc w akcji siewnej spółdzielni produkcyjnej, znajdującej się w tej samej gromadzie.**

NIEDOSTATECZNA KONTROLA

Na terenie **gmin Lubochnia i Czerniewice w pow. rawsko - mazowieckim** kontraktacja roślinna przebiega źle, z powodu słabej aktywności członków ZSCh i niedostatecznej kontroli ze strony prezydiów gminnych rad narodowych. Przewodniczący Prezydium GRN w Czerniewicach nie wyciąga konsekwencji w stosunku do pracowników GRN i GS nie wywiązujących się ze swych obowiązków na odcinku kontraktacji.

GRN W SKIERNIEWCE NIE INTERESUJE SIĘ PRZEBIEGIEM PRZYGOTOWAŃ

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 24 stycznia br. zobowiązała prezydia gminnych rad narodowych do kierowania pracami, związanymi z wiosenną akcją siewną. **Nie doceniają tego przewodniczący i sekretarz Prezydium GRN w Skierniewce** w pow. skierniewickim, którzy nie tylko, że nie kierują tymi pracami, ale w ogóle nie wiedzą jak przebiega w terenie akcja przygotowawcza do siewów.

Usprawnić dostawy szpul

W oddziale przygotowawczym przędzalni średnioprzędnej — **ZPB im. Stalina** — ustawiono obecnie **nowe wrzecioniarki,** które wybitnie wpłynęły na podniesienie produkcji oraz ułatwiają pracę robotnikom. Przędza z tych maszyn idzie wprost na wrzecioniarki obrączkowe, zamiast na średnie, a następnie na cienkie. Mimo tych ułatwień **wydajność produkcji nie jest tak wysoka, jaką można było by osiągnąć.** Bowiem do obecnych wrzecioniarek potrzebne są **specjalne szpule.** Początkowo otrzymaliśmy pewną ich ilość, ale do tej pory zdążyły się już one zużyć. Natomiast szpule dostarczone nam z fabryki w Grzmotach na Dolnym Śląsku zostały odesłane, ponieważ wykonane były z mokrego drzewa. Po kilkakrotnym ich użyciu wysychały pod wpływem gorąca i okucia z nich spadały. Również następny transport szpul, w ilości 8 skrzyń, trzeba było zwrócić z tych samych powodów. Wskutek **tego maszyny w naszej przędzalni stały codziennie po 3 do 4 godzin.**

Zdarza sie również, że otrzymujemy szpulki z niedoprzędem maszyn obrączkowych, który trzeba obrzynać nożem. Traci się w ten sposób wiele cennego czasu, a zarazem niszczy się szpulki, po pokrojeniu powodujące częste zrywy niedoprzędu na maszynach.

Zjednoczenie Artykułów i Tkanin Technicznych winno zwrócić baczną uwagę na pracę fabryki w Grzmotach oraz pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy psują surowiec, sporządzając nieodpowiednie szpule. Poza tym nasuwa się pytanie, **dlaczego dostawcą szpul dla naszych zakładów nie jest Fabryka Szpulek i Wyrobów Drzewnych w Łodzi, wykonująca starannie swą produkcję?** Przecież koszty transportu byłyby znacznie niższe. Natomiast, o ile nam wiadomo, zamówienie na szpule, wysłane za pośrednictwem Zjednoczenia Artykułów i Tkanin Technicznych, nie zostało dotąd zrealizowane i naszemu oddziałowi grozi postój.

JANINA GRUDOWSKA
ZPB im. Stalina.

Bezmyślne marnotrawstwo skrzyń

Wielokrotnie już poruszana była u nas sprawa skrzyń do zsypywania przędzy w oddziale przędzalni, ale niestety, bez skutku. W celu dostarczenia drewnianych skrzyń na trzecie lub czwarte piętro, zrzuca się je wpierw do sutereny po kilkunastu stopniach, a stąd windą wędrują one na górę. Po trzykrotnym odbyciu tego rodzaju „podróży", skrzynie, oczywiście, nie nadają się do użytku. A przecież można by temu zapobiec przez zastosowanie desek do zsuwania skrzyń.

Referent porządkowy, tow. Tadeusz Szymczak, kilkakrotnie zwracał się do wydziału budowlanego o przysłanie murarza, który by wmurował haki do desek. Upłynęły już dwa tygodnie, a roboty tej nie wykonano, tłumacząc się brakiem odpowiedniej ilości murarzy, choć całej roboty jest zaledwie na 3 godziny. Tymczasem kierownictwo przędzalni wysłuchuje codziennie ze strony majstrów skarg i utyskiwań na brak skrzyń, a przędza całymi godzinami leży i ulega zabrudzeniu. Rzecz jasna, że skrzyń jest stale za mało, skoro tak bezmyślnie niszczy się je podczas transportu.

Tego rodzaju karygodnym marnotrawstwem winno się wreszcie skutecznie zająć kierownictwo zakładu.

JADWIGA KWAPISZ
ZPB im. Marchlewskiego.

Pomysł racjonalizatorski
przyczynił się do skrócenia procesu technologicznego

W ZPO im. Więckowskiego od dłuższego czasu uwydatniał się brak należytej koordynacji między pracą wydziału norm, a wydziałem technologicznym. Wskutek tego bieżąca analiza norm i procesu technologicznego nie stała na odpowiednim poziomie. Ten stan rzeczy usunęła **inicjatyw.** tow. **Monata,** który wystąpił z wnioskiem przejścia na dwie pozycje w taśmie. Dyskusja na posiedzeniu komisji norm wykazała, że jest to propozycja realna i możliwa do przeprowadzenia; co więcej, wprowadzenie w życie tego wniosku umożliwi w[illegible]anie jednej maszyny z taśmy i skrócenie czasu procesu technologicznego.

Za przykładem tow. Monata pójdą inni przodownicy pracy i w ten sposób zakład nasz przyczyni się do przyśpieszenia wykonania poważnych zadań, stojących przed przemysłem odzieżowym w Planie 6-letnim.

M. CHODA
ZPO im. Więckowskiego

Palacze łódzkich placówek spółdzielczych przystępują do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla

W odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki", do walki o racjonalną gospodarkę węglem, przystąpili również palacze łódzkich placówek spółdzielczych. Podejmując szereg daleko idących zobowiązań, zaoszczędza oni znaczne ilości węgla.

Palacze Spółdzielni Pracy **„Plon",** po rozpatrzeniu swych możliwości, postanowili obniżyć zużycie paliwa o 10 procent, co w stosunku rocznym przyniesie 6 ton węgla asortymentowego oraz 12 ton miału na ogólną sumę 976 zł. Wezwali oni równocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań swych kolegów ze Spółdzielni Pracy „Szamot".

Palacze Spółdzielni Pracy **„Guma"** zobowiązali się zaoszczędzić w ciągu br. 44 tony węgla.

Załoga kotłowni Spółdzielni Pracy **„Oleina", dzięki oszczędnej gospodarce zaoszczędzi do końca br. 16.800 kg. węgla.** Wzywa ona zarazem do współzawodnictwa palaczy Spółdzielni Pracy „Piana".

W zobowiązaniu Spółdzielni Pracy **„Garbarz Łódzki",** czytamy między innymi: — „Podejmując apel palaczy Garbarnii Nr 4 w Łodzi, zobowiązujemy się obniżyć dotychczasowe normy zużycia węgla o dalszych 5 procent. Podkreślić należy, iż już w roku ubiegłym przeprowadziliśmy akcję oszczędności węgla, obniżając planowane zużycie o 5 ton na 1.000 mtr. kw produkcji do 4,53 tony, co przyniosło nam 21 ton węgla oszczędności".

Palacze kotłowni oddziału II i III Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznej i Farbiarni, ob. ob.: **Garbara, Boczkowski, Juszkiewicz i Sobczak** postanowili do końca br. zaoszczędzić 100 ton węgla, wartości 5.800 zł. i wzywają do współzawodnictwa międzyzakładowego oddział I Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznej oraz Pabianicką Pralnię Chemiczną i Farbiarnię.

Palacz garbarni i farbiarni Spółdzielni Pracy Kuśnierskiej **„Kuśnierz", ob. Władysław Dudzik,** przyrzekł zmniejszyć zużycie węgla o 15 procent, zaoszczędzając w ten sposób do końca 1951 roku 30 i pół tony węgla. Oszczędności te uzyska on przez utrzymywanie najmniejszej dopuszczalnej ilości wody w kotle, następnie przez równomierne rozkładanie węgla na cały ruszt, jak też przez regulowanie zasuwy dymowej w zależności od stanu palenisk.

J. G.

Komedia Szolem Alejchema w Państwowym Teatrze Żydowskim

Tworzący na przełomie XIX i XX wieku wybitny przedstawiciel postępowej literatury żydowskiej **Szolem Alejchem** był przede wszystkim wielkim powieściopisarzem-humorystą. W jego dorobku twórczym znajdują się jednak również liczne sztuki teatralne, w większości swej jednoaktowe. Rok temu **Łódzki Teatr Żydowski,** kierowany przez Idę Kamińską, dał nam Wieczór Szolem Alejchemowski, na który złożyły się właśnie trzy jednoaktówki tego pisarza: **„Jaknehuz", „Ojlem Habo"** i **„Ludzie".** Latem ubiegłego roku wystawiona została w tym samym teatrze sceniczna przeróbka powieści Szolem Alejchema **„Sender Blank".** Kilka dni temu wreszcie Państwowy Teatr Żydowski wystąpił z premierą komedii **„200.000"** („Wielka wygrana").

Napisana na kilka miesięcy przed śmiercią autora, w 1914 r., sztuka Szolem Alejchema „200.000" jest jego najdoskonalszym dziełem scenicznym. W 1921 roku Moskiewski Teatr Kameralny wprowadził ją do swego repertuaru. „200.000" w wykonaniu tego teatru cieszyło się w swoim czasie zasłużonym powodzeniem nie tylko w Związku Radzieckim, ale również poza jego granicami, podczas tournee Moskiewskiego Teatru Kameralnego po Europie.

Swoją wielkość i sławę „200.000" zawdzięcza przede wszystkim temu, że jest **sztuką na wskroś ludową,** mówiącą o ludzie i pisaną dla ludu. Bohaterem jej jest proletariat żydowski. Akcja toczy się w środowisku biednych rzemieślników, a nie należy zapominać, że była to zawsze najniższa, najuboższa warstwa społeczna narodu żydowskiego, który ze względu na specyficzne warunki swojego życia w Europie nie posiadał klasy robotników fabrycznych czy też rolnych. Środowisko rzemieślników należy więc uważać za typowe środowisko proletariackie w narodzie żydowskim — na przełomie XIX i XX wieku.

Podczas gdy „Rodzina Blank" wyśmiewała chciwość i głupotę bogaczy, zdzierała maskę z oblicza rodzącej się w drugiej połowie XIX wieku burżuazji żydowskiej, nie przeciwstawiając jej prawdziwego ludu żydowskiego, komedia „200.000" posiada już w pewnym sensie „pozytywnego bohatera". Widz darzy swoją sympatią rodzinę krawca Sorokiera, której niespodziewana wygrana na loterii nie przynosi jednak wymarzonego szczęścia — spokojnego życia w dobrobycie.

Rozwianie się złudzeń rodziny Sorokierów umożliwia im dostrzeżenie właściwej postawy wroga klasowego, jakim jest rodzina Fajnów. Tak Sorokierowie jak i Fajnowie należą do tego samego narodu, lecz okazuje się, że nie jest to rzeczą najważniejszą, najbardziej istotną dla ich wzajemnych stosunków. Wspólnota narodowa jest zresztą naruszona przez Fajnów, którzy wzbogaciwszy się ulegają powolnemu wynarodowieniu. Odchodzą oni od swego ludu, a odejście to wiedzie do kosmopolityzmu. Sztuka Alejchema wyśmiewa oderwanie się od tradycji narodowych oraz snobistyczno-kosmopolitystyczne naśladowanie wszystkiego co obce.

W „200.000" linia podziału klasowego nie jest zamazana, ale wyraźna i zdecydowana. Po jednej stronie mamy wyzyskiwaczy, bogaczy, cynicznych „światowców", którzy szpikują swój język obcymi słówkami i są gotowi wezwać „pristawa", aby wyegzekwować od biednego krawca zaległe komorne. Z drugiej strony widzimy ludzi, utrzymujących się z własnej, ciężkiej pracy. Największą ich wadą jest to, że imponuje im złoto i lenistwo w dobrobycie. Wkrótce jednak przekonają się, że bogactwo nie da je szczęścia, że przeciwnie, potrafi ono zamienić człowieka w istotę okrutną i pozbawioną ludzkich uczuć.

Punktem kulminacyjnym sztuki jest zakończenie drugiego aktu. Szymełe Sorokier pozbywa się swych naiwnych złudzeń co do wartości plutokratycznych zdrajców swojego narodu i rzuca im w twarz słowa oburzenia i pogardy. W ostatniej scenie drugiego aktu Szolem Alejchem ustami swojego bohatera mówi wszystko, co miał nam do powiedzenia w tej sztuce, mówi o tym, że **sprawą istotną, najważniejszą nie jest podział mieszkańców ziemi na takie lub inne narodowości, ale podział na wyzyskiwanych i wyzyskujących, podział na ludzi pracy i na ludzi chcących zbudować swój dobrobyt na krzywdzie społecznej.** Trzeci akt sztuki służy właściwie jedynie po to, aby zakończyć w jakiś sposób wątek miłosny Bejłki i Motla. Nie jest on jednak konieczny dla zrozumienia ideologicznego znaczenia i wartości tej sztuki.

Przedstawienie w Państwowym Teatrze Żydowskim stoi, jak zwykle, na wysokim poziomie artystycznym. Na pierwszy plan wysuwa się świetna kreacja stworzona przez **J. Wideckiego** (Szymełe Sorokier). Również pozostali członkowie zespołu dali wyraziste i realistyczne kreacje aktorskie, umiejętnie pokierowani przez reżysera sztuki **Jakuba Rotbauma.**

Całość przedstawienia, utrzymana na ogół w tonie ludowej komedii muzycznej, jest dużym osiągnięciem zespołu Państwowego Teatru Żydowskiego. „200.000" powinni zobaczyć nie tylko żydowscy mieszkańcy naszego miasta, ale również szerokie rzesze polskiej publiczności po to, aby znaleźć w tej sztuce nie tylko rozrywkę i przeżycia artystyczne, ale również po to, aby lepiej poznać przeszłość narodu żydowskiego, który w Polsce Ludowej wyszedł z ghetta, w jakim zamknęły go reakcyjne uprzedzenia oraz ucisk narodowy, panujący u nas w przeszłości.

EDWARD MARTUSZEWSKI

Europejska Konferencja Robotnicza w Berlinie



Na zdjęciu: (1) prezydium Konferencji, (2) delegat polski tow. Woźniak, górnik z kopalni „Maurice Thorez" w Wałbrzychu i (3) tow. Rak, przodownica pracy z PGR w pow. grójeckim. W owalu — sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych tow. Louis Saillant.

KRONIKA PABIANIC

Zaprawianie ziarna siewnego

podnosi jakość i ilość zbiorów

Uchwała Rady Ministrów z dnia 24. I. 51 r. zobowiązuje rolników do zaprawiania ziarna siewnego pszenicy i jęczmienia. Dla uprzystępnienia wykonania powziętej uchwały zorganizowano sieć punktów zaprawiania. Na punkcie zaprawiania znajduje się aparat do zaprawiania ziarna, pomoc fachowa w jego obsłudze, jak również jest możliwość nabycia potrzebnej ilości zaprawy. Punkt zaprawiania znajduje się zazwyczaj w magazynie zbożowym gminnej spółdzielni, gospodarstwie Szkoły Rolniczej, resztówce Samopomocy Chłopskiej.

Oprócz punktów zaprawiania rolnicy mają możność zaprawiania ziarna siewnego w PGR-ach. Gromady dalej położone od punktów zaprawiania mogą otrzymać zaprawiarkę na czas niezbędny do zaprawiania całej ilości ziarna siewnego. W sprawie wypożyczania zaprawiarki decyduje Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Na ogół zaprawiarki są o napędzie ręcznym, proste w budowie i obsłudze. Nie brak jednak aparatów o napędzie motorowym, połączonym z równoczesnym oczyszczaniem ziarna.

Istnienie punktu zaprawiania nie rozwiązuje zagadnienia. Niezbędne są jeszcze zaprawy, które można nabyć w gminnej spółdzielni. Dotychczasowy przebieg sprzedaży nie rokuje nadziei, że uchwała rządu o zaprawianiu ziarna siewnego będzie właściwie realizowana. Składają się na to różne czynniki, najważniejszym z nich jest **opieszałość rolników, którzy nie doceniają potrzeby wcześniejszego przygotowania ziarna do siewów wiosennych.** Nie zdają sobie sprawy, że ziarno siewne może być zaprawiane na kilka tygodni wcześniej. Nie wszyscy rolnicy rozumieją korzyści płynące z zaprawiania nasion siewnych. Innych odstrasza znów środek chemiczny o właściwościach trujących, jakim jest zaprawa, a jeszcze inni powątpiewają w skuteczność zabiegu. W związku z tym wskazane byłoby przeprowadzenie akcji popularyzującej to zagadnienie:

Znaczenie zaprawy jest znane dla tych, którzy ją stosowali i ci nigdy nie zaniedbują użycia jej w terminie. Zaprawa niszczy bowiem zarodniki grzybów, powodujących schorzenia roślin, a oprócz tego chroni młodą roślinkę w początkowych stadiach rozwoju przed infekcją organizmów chorobotwórczych, znajdujących się w ziemi.

Na ospałość akcji zaprawiania składa się również **cały szereg niedociągnięć ze strony gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" które zbyt późno zaopatrzyły się w zaprawy i nie propagują ich sprzedaży, a niekiedy uchylają się od niej, tłumacząc to brakiem pomieszczeń, personelu, itp. Zarządy gminnych spółdzielni nie interesują się zupełnie przebiegiem sprzedaży.** Nawet nie pomyślą o wywieszeniu cennika na środki chemiczne ochrony roślin.

Najwyższy czas usunąć te błędy. Aktyw gromadzki powinien wezwać rolników do powszechnego zaprawiania ziarna siewnego pszenicy i jęczmienia. Organizacja młodzieżowa „Służba Polsce" mogłaby pomóc przy zaprawianiu zboża siewnego dostarczonego przez rolników na punkty. Komitety Ochrony Roślin, tak powiatowe, gminne, jak i gromadzkie, złożone z najbardziej uświadomionych ludzi, winny roztoczyć nadzór i fachową opiekę a rezultaty tego zbiorowego wysiłku uwidocznią się doraźnie w zwyżce plonów i w ich jakości.

Załoga spółdzielni im. Pakina
przystąpiła do obniżki kosztów własnych

Obniżka kosztów własnych jest obecnie jednym z naczelnych zadań przemysłu, gdyż między innymi jest to jeden z warunków wykonania Planu 6-letniego. W tym celu Zarząd Spółdzielni im. Leona Pakina w Pabianicach oraz organizacja partyjna rzuciła hasło przejścia na ruch wielowarsztatowy. Dotychczas ten ruch w przemyśle włókienniczym obejmował tylko sektor państwowy.

Na apel Zarządu Spółdzielni i organizacji partyjnej pierwszy odpowiedział tow. Handelsman, przechodząc na obsługę 4 krosien. Inicjatywa tow. Handelsmana nie pozostała bez echa. Do obsługi 4 krosien przystąpili dalsi pracownicy.

Dnia 18 marca na uroczystym zebraniu, które odbyło się w świetlicy Spółdzielni im. Pakina, przewodniczący Związku Branżowego Spółdzielni Tkackich woj. łódzkiego, tow. Tuszyński, rozdał dyplomy uznania inicjatorom ruchu wielowarsztatowego w naszej Spółdzielni.

Przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy
wzmaga sprawne wykonanie planów

Młyn „Spójnia" prowadzony przez Polskie Zakłady Zbożowe należy na terenie Pabianic do tych instytucji, gdzie sytuacja pod względem higieny i bezpieczeństwa pracy przedstawia się zadowalająco. Nowocześnie zbudowane, zautomatyzowane pomieszczenia posiadają wszystkie konieczne urządzenia zabezpieczające, w wyniku czego na przestrzeni roku 1950 nie zanotowano ani jednego wypadku przy pracy.

Dużą zasługę w uświadamianiu pracowników młyna o tym, jakie środki ostrożności należy zachować w czasie pracy, ma miejscowe koło BHP, które odbywa regularnie comiesięczne posiedzenia. Protokóły z posiedzeń koła świadczą o wielkiej dbałości o higienę miejsca pracy i jego estetyczny wygląd. Na zewnątrz wyraża się to czysto uprzątniętym podwórzem, pięknymi zieleńcami, kwietnikami, czystymi oknami.

Fundusze referatu BHP na rok 1950 zostały w pełni wykorzystane. Zakupiono ubrania i płaszcze robocze, zorganizowano pranie brudnej odzieży, naprawiono podłogi, wymalowano wszystkie pomieszczenia młyna, naprawiono klatki schodowe, założono kilkanaście instalacji ochronnych na maszyny, uzupełniono brakujące szafy na ubrania i dokonano wymiany zużytych kabli w gazowni.

W trosce o zdrowie robotników w pakowni, pracujących w dość trudnych warunkach, zakupiono ciepłe obuwie, ręczniki i wyposażono skrupulatnie apteczkę podręczną.

Z kołem BHP współpracuje ściśle rada zakładowa, interesująca się warunkami pracy w poszczególnych działach. Załoga młyna „Spójnia" wykonuje dobrze swe plany produkcyjne, a przyczyniają się do tego niewątpliwie bezpieczne i higieniczne warunki, w jakich pracuje.

Nie wszędzie jednak korzystają pracownicy z podobnych warunków pracy. Przyjrzyjmy się np. pracy referatu BHP w Pabianickich ZPB. Pisaliśmy już niejednokrotnie o brakach i niedociągnięciach w tych zakładach. ZPB to kombinat składający się z szeregu pokapitalistycznych fabryk i fabryczek, których byłym właścicielom zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy było obce, jak obca im była troska o człowieka. Stąd wynikają dla ZPB w zapewnieniu robotnikom odpowiednich i właściwych warunków pracy poważne trudności. Nie ulega wątpliwości, że można było temu zaradzić, gdyby nad rozwiązaniem tego problemu współpracowały rada zakładowa, organizacja partyjna i kierownictwo, zamiast zrzucać cały ciężar wyłącznie na barki referatu BHP.

Sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w Pabianickich Zakładach były omawiane na posiedzeniu egzekutywy KM PZPR w Pabianicach. Powzięte w związku z tym postanowienia pomogą rozwiązać najbardziej palące niedomagania.

ZAOPATRZYĆ SKLEPY
w butelki dla niemowląt

Przed kilku dniami zgłosiła się do naszej redakcji jedna z czytelniczek z prośbą o interwencję w sprawie należytego zaopatrzenia sklepów w *butelki do karmienia niemowląt*. Po sprawdzeniu w sklepach PSS „Społem", zajmujących się sprzedażą tego artykułu stwierdziliśmy, że istotnie butelek do karmienia niemowląt od dwóch miesięcy nie ma.

Butelki te z podziałką gramową tzw. „gramówki" wytwarzane są przez polskie huty szklane w dos*tatecznej ilości*. Nabywać je można bez trudności w Łodzi. Toteż dziwne jest dlaczego PSS „Społem" nie zainteresowała się w odpowiednim czasie sprawą braku tego artykułu w Pabianicach.

Brak tzw. „gramówek" przyczynia matkom wiele kłopotu, zmuszając je do zastępowania higienicznych i wygodnych w użyciu „gramówek", zwykłymi butelkami, tzw. ćwiartkami. Butelki te są trudne do mycia i nie posiadają potrzebnej podziałki gramowej.

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" winien postarać się o najrychlejsze zaopatrzenie miasta w butelki z podziałką.

Kronika sportowa

O PUCHAR POLSKI

„WŁÓKNIARZ" — „STAL" 2:2

Na stadionie ZKS „Stal" w Radomiu odbyły się zawody piłkarskie o Puchar Polski między tamtejszą „Stalą" a „Włókniarzem". Zawody te zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 i zostaną powtórzone ze względu na konieczność wyłonienia zwycięzcy. Zawody te były ciekawe i toczyły się z przewagą pabianiczan, którzy zagrali w tym dniu bardzo dobrze. Sędzia nie stanął na wysokości zadania, dopuszczając do brutalnej gry, której ofiarą padł obrońca Nowacki.

PIŁKA NOŻNA

W dniu 26 bm. na stadionie ZKS „Włókniarz" odbyły się towarzyskie zawody piłkarskie między miejscowym „Ogniwem" a re ...ą „Włókniarz" (Pabianice). Zwyciężył „Włókniarz" 2:1.

SIATKA I KOSZ

W dniu 26 bm., w hali sportowej ZKS „Włókniarz" odbył się trójmecz w piłkę siatkową i koszykówkę.

Startowały następujące drużyny: ZKS „Bawełna" (Łódź), ZKS „Włókniarz" (Pabianice) i SKS „Śniadecki". W siatkówce uzyskano następujące wyniki:

„Włókniarz" — „Bawełna" 2:1, „Włókniarz" — SKS „Śniadecki" 2:0, SKS „Śniadecki" — „Bawełna" 1:1.

W koszykówce — „Włókniarz" — „Bawełna" 45:64.

W. A.

KRONIKA TOMASZOWA

Załoga MZPW — pierwsza w Tomaszowie
podjęła apel metalowców z Pruszkowa

Rzucone przez metalowców Pruszkowa wezwanie do socjalistycznego współzawodnictwa na cześć 1 Maja, podjęte zostało z entuzjazmem przez tomaszowskich włókniarzy. Jako pierwsi, odpowiedzieli robotnicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego.

Punktualnie o godzinie 14 rozległ się przeciągły gwizd syreny fabrycznej. Pierwsza zmiana zakończyła swą pracę. Umilkł warkot motorów i maszyn. Na podwórze fabryczne wylegli robotnicy, którzy wprost od wrzecion i krosien śpieszą do świetlicy zakładowej, gdzie za chwilę odbędzie się zebranie załogi. Sala świetlicy jest wspaniale udekorowana czerwienią, portretami przywódców klasy robotniczej i transparentami z hasłami, mobilizującymi do walki o pokój i Plan 6-letni.

Nad stołem prezydialnym, przy którym zasiedli przedstawiciele załogi, partii i dyrekcji fabryki, widnieje napis „Załoga MZPW w walce o jednolity front narodowy".

Już o godzinie 15 trudno było się dostać do wnętrza świetlicy, a wciąż napływający robotnicy szczelnie wypełnili korytarze i klatkę schodową. Zabierając głos, przewodniczący rady zakładowej, tow. Gawarzyński — stwierdził między innymi: „Zbliża się dzień święta klasy robotniczej. Święto 1 Maja, obchodzić będziemy pod znakiem wzmożonej walki o Pokój i Plan 6-letni. W myśl wytycznych VI Plenum KC PZPR, zmobilizowani w szerokim froncie narodowym uczcimy godnie nasze święto robotnicze i święto narodu polskiego nowym patriotycznym czynem, który przyśpieszy wykonanie Planu 6-letniego i wzmocni siły obozu pokoju. My, którzy pokojową pracą budujemy codziennie lepsze i szczęśliwsze życie narodu, gotowi jesteśmy uczynić wszystko, by wraz z całym obozem pokoju, na którego czele stoi nasz potężny przyjaciel — Związek Radziecki pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych, którzy pragną odbudować armię hitlerowską w Niemczech Zachodnich.

Podejmowaniem nowych zobowiązań damy wyraz naszej gotowości w walce o pokój".

Przemówienie tow. Gawarzyńskiego przerywano burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć pokoju, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Owacyjnie witani przez swych towarzyszy pracy występują przedstawiciele poszczególnych oddziałów produkcyjnych, którzy krótko i zwięźle — po robociarsku — składają zobowiązania dla uczczenia wielkiego święta klasy robotniczej. Padają coraz to nowe zobowiązania zespołowe, których realizacja przyniesie tysiące metrów nowych tkanin i wielotysięczne oszczędności.

Załoga przędzalni zobowiązała się w miesiącu kwietniu podnieść o 6 procent wykonanie baz akordowych w stosunku do lutego.

Na tkalni robotnicy pracujący na pojedyńczych krosnach podniosą o 1,4 procent wykonanie baz akordowych, a cała załoga tkalni podniesie jakość tkanin surowych o 5 procent przy jednoczesnym obniżeniu o ćwierć procent ilości odpadków.

Robotnice skręcalni postanowiły w kwietniu o 0,5 procent zmniejszyć ilość odpadków, a załoga wykończalni zobowiązała się do wyprodukowania w kwietniu 5.000 metrów gotowych tkanin ponad plan.

Brygada remontu maszyn tow. Wadlewskiego, zobowiązała się do dnia 30 kwietnia br., a więc na dwa tygodnie przed zaplanowanym terminem, oddać do użytku 2 samoprząśnice i 1 zespół zgrzeblarski. Również o dwa tygodnie przyśpieszy swe prace brygada budowlana ob. Grzegorzewskiego, którą odda do użytku laboratorium włókiennicze na dzień 15 kwietnia br.

Po zobowiązaniach zespołowych nastąpiły indywidualne. Podejmują je zarówno starzy, wykwalifikowani tkacze, jak i młodzież ZMP i niezrzeszona. W imieniu członków hali młodzieżowej im. Janka Krasickiego, głos zabiera ob. Wielec, który oświadcza że młodzi ZMP-owcy podniosą jakość produkcji o 5 procent i o 1 procent zmniejszą ilość odpadków. Młody tkacz ob. Wojciechowski zwiększy wydajność swej pracy o 3 procent, a ilość odpadków zmniejszy o pół proc., wzywając jednocześnie do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkich młodych włókniarzy z terenu Tomaszowa Maz. Tkacz ob. Dębicki podniesie swą bazę akordową o 6 procent, a ob. Gielec podniesie bazę o 3 procent, przy jednoczesnym wzroście jakości produkcji o 5 procent. Ob. Raczyńska z cerowalni podjęła zobowiązanie zorganizowania akcji zbiórkowej odpadków z terenu całego zakładu i przekazania ich do Centrali Odpadków Użytkowych.

Referent współzawodnictwa pracy tow. Stawicki zobowiązał się w miesiącu kwietniu przeprowadzić szeroką akcję, popularyzującą współzawodnictwo pracy i o 10 procent zwiększyć liczbę biorących udział we współzawodnictwie.

Ob. Ajzenstein wraz z pracownikami warsztatu elektrotechnicznego zobowiązał się do dnia 1 maja br. zradiofonizować hale produkcyjne i biura fabryczne.

Każdej wypowiedzi, każdemu podjętemu zobowiązaniu, towarzyszyły długotrwałe oklaski. Świadczą one, że tkacze, tkaczki i prządki, członkowie brygad młodzieżowych, dobrze zdają sobie sprawę ze stojących przed nimi zadań, świadczą o tym, że wśród załogi MZPW rosną nowi aktywiści w walce o pokój, o Plan 6-letni, o jednolity front narodowy.

Szczepienia ochronne przeciw różycy

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie Maz., podaje do wiadomości, że masowe ochronne szczepienia świń przeciwko różycy odbywać się będą na terenie naszego miasta w terminie od 29 marca do 10 kwietnia br.

Wszystkie zainteresowane zakłady i poszczególni hodowcy, posiadający trzodę chlewną, **winni jak najszybciej zgłosić lekarzom weterynarii w rzeźni posiadaną ilość trzody.**

Ci, którzy w przewidzianym terminie nie poddadzą posiadanych sztuk trzody chlewnej szczepieniom przeciw różycy, płacić będą za szczepienia wg normalnie obowiązującej taryfy, pobieranej przez Lecznicę Weterynaryjną.

Nowe władze
Polskiego T-wa Turystyczno-Krajoznawczego

Na dorocznym walnym zebraniu Oddział PTTK wybrał nowe władze w następującym składzie:

Prezes ob. Antoni Rukowicz, wiceprezes ob. Jan Dekowski, dyr. Państwowego Muzeum Regionalnego, sekretarz—ob. Stefan Borys, skarbnik — ob. Janina Jaworska. Członkowie zarządu: ob. ob. Maria Królówna, Jadwiga Królówna, Stanisław Kałuża. Do komisji rewizyjnej weszli ob. ob. dr. Ptaszyńska, Teofila Pachniewiczowa, Tadeusz Jaworski, Antoni Kaczmarek.

Siedziba Oddziału PTTK mieści się przy Państw. Muzeum Regionalnym, ul. Armii Ludowej Nr 15.

Nowe władze obrały sobie za cel propagowanie idei turystyczno-krajoznawczej przez odczyty, wycieczki, wydawnictwa popularne z widokami m. Tomaszowa Maz. i jego okolic, pogłębianie umiłowania piękna okolic naszego regionu i zapoznawanie się z jego wkładem w budowę Polski Ludowej. S. B.

* * *

Wzywa się wszystkich członków byłego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a obecnie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, do uregulowania składek członkowskich za rok 1950 i I kwartał 1951 — do dnia 31 marca bieżącego roku. Składki miesięczne wynoszą 1.20 zł.

Zaległe składki można wpłacać skarbnikowi PTTK w lokalu Państwowego Muzeum Regionalnego, ul. Armii Ludowej Nr 15, codziennie w godzinach: 8—15, w niedzielę 11—13.

Członkowie, którzy nie uregulują zaległych składek w oznaczonym terminie, zostaną automatycznie skreśleni z listy członków PTTK.

Energiczna postawa aktywu społecznego
— rękojmią pomyślnej walki z analfabetyzmem

Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem w Tomaszowie Maz. potrafiła zmobilizować szeroki aktyw społeczny do walki o likwidację analfabetyzmu — ponurej spuścizny rządów kapitalistycznych i okupacji.

Z ogólnej liczby ponad dwóch tysięcy osób, nie umiejących czytać ani pisać, pozostało jeszcze 463 analfabetów, którzy uczą się na 34 kursach i już wkrótce przystąpią do egzaminu. Czasu pozostało niewiele. Zgodnie z podjętym zobowiązaniem, do dnia 1 maja br. w mieście naszym nie powinno być analfabetów. Nic też dziwnego, że zarówno członkowie Komisji do Walki z Analfabetyzmem, jak i aktywiści związkowi i organizacje społeczne, dokładają wszelkich starań, aby zobowiązanie to w pełni zrealizować.

We wszystkich zakładach pracy, gdzie trwają jeszcze kursy początkowej nauki, zarówno dyrekcja, jak i organizacje związkowe dbają o frekwencję na kursach i otaczają uczących się opieką.

Inspektorat szkolny prowadzi kursy, nad którymi opiekę sprawują specjalnie do tego celu powołani instruktorzy pedagogiczni, rekrutujący się spośród nauczycielstwa. Pomaga im wydatnie w tej akcji młodzież ze starszych klas szkół podstawowych. Stwierdzono słabą frekwencję na kursach w szkole TPD Nr 2, gdzie na 60 osób zapisanych, 19 w ogóle nie przychodzi na lekcje. Winna się tym jak najrychlej zainteresować Komisja do Walki z Analfabetyzmem, gdyż słaba frekwencja na kursach przyczynić się może do przedłużenia nauki poza przewidziany termin.

Na pozostałych kursach przeciętna frekwencja znacznie się poprawiła ,tak, że większość uczących się przystąpi do egzaminów końcowych w połowie kwietnia br.

Ze względu na to, że nauka na kursach odbywa się przeważnie w godzinach popołudniowych, po zakończeniu pracy, Prezydium MRN w Tomaszowie Maz. wydało wszystkim uczestnikom kursów początkowej nauki specjalne zaświadczenia, które uprawniają ich do nabywania w sklepach artykułów pierwszej potrzeby poza kolejką, aby mogli zaopatrzyć się w żywność nie tracąc czasu przeznaczonego na naukę.

(bie.)

Ze sportu

Wysokocyfrowe zwycięstwo
ZS „Włókniarz" w piłce nożnej

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, „Włókniarz" Tomaszów, pokonał „Stal" Radomsko w stosunku 9:1 (6:0). Zawodnicy „Włókniarza" wykazali dużą poprawę formy od ostatniego spotkania. Dla Tomaszowa bramki zdobyli: Małkowski i Szeleszczyk po 3 i Łamajkowski, Stański i Zakrzewski po 1. Honorową bramkę dla Radomska strzelił Krawczyk.

Nieprzybycie na mecz wyznaczonego sędziego spowodowało 30-minutowe opóźnienie. W zastępstwie dobrze sędziował ob. Morawski. Widzów ponad 700.

(af)

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek, 29 marca br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13,30 Muzyka taneczna, 13,50 F. Smetana „Marzenia". 14,15 „Janczar" — opow. A. Kedrosa. 14,30 Melodie operetkowe. 15.00 L. Janaczek — morawskie pieśni ludowe 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Zagadka muzyczna. 16.00 Aud. TPPR. 16,15 Muzyka. 16,30 „Międzynarodowy Tydzień Młodzieży". 16,50 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 „Odpowiedzi fali 49". 17,15 Muzyka kameralna. 17,45 Poradnik językowy. 18,00 „Od naszych korespondentów" 18,10 Muzyka rozrywkowa. 18,45 „Mówimy o sporcie". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20,00 Dziennik. 20,30 Koncert. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Bajka o muzyce". 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 29 marca 1931 r.

WSZYSTKIE FABRYKI W BIAŁYMSTOKU UNIERUCHOMIONE

„W związku ze spadkiem zamówień i ogólną dekoniunkturą — pisze „Głos Poranny" — cały przemysł włókienniczy Białegostoku postanowił **unieruchomić wszystkie swe fabryki**. Liczba robotników, pozostających w związku z tą katastrofalną decyzją bez pracy wynosi **20 tysięcy osób**".

FABRYKANT — BANDYTĄ

Gazety podają sprawozdania z procesu berlińskiego fabrykanta Tetznera, który dla zdobycia asekuracji spalił w swym samochodzie żebraka, przechodzącego szosą — a następnie ukrył się.

Żona Tetznera — wystąpiła w międzyczasie do władz sądowych, domagając się wypłaty wielkiej sumy ubezpieczeniowej za „zmarłego męża".

WŁÓKNIARZE NA BRUK!

W ciągu dwóch pierwszych miesięcy roku 1931 zredukowano w fabrykach łódzkich 19.407 robotników przemysłu włókienniczego.

W tym samym czasie na terenie Łodzi zredukowano 2.542 robotników innych gałęzi przemysłowych oraz 2.012 pracowników umysłowych.

Poza tym 32.415 osób pracowało na terenie Łodzi tylko po dwa dni w tygodniu.

PODWYŻKA CENY CHLEBA

Na skutek starań piekarzy łódzkich cena chleba żytniego podwyższona została z dniem wczorajszym o 15 procent. Cena bułek podwyższona została o 10 gr. na 1 kg.

Z NĘDZY

W mieszkaniu przy ul. Wiatrakowej 3 w Zgierzu popełniła samobójstwo 20-letnia Władysława Chrząstka.

Feliks Stuczyński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Słowiańskiej 25 wyskoczył z okna trzeciego piętra na bruk. Przy samobójcy wystawiono posterunek policyjny.

Zyski kapitalistyczne a polityka wojenna

Prasa kapitalistyczna zwykła dowodzić, że system spółek akcyjnych, pozwalający rzekomo każdemu nabyć akcje, umożliwia też każdemu udział w zyskach i zarządzie przedsiębiorstw. To wyuzdane kłamstwo najlepiej obalają **dane o stanie posiadania akcji w społeczeństwie amerykańskim.**

Akcje dzielą się **na zwykłe i preferencyjne** i tylko te ostatnie uprawniają do głosu na zebraniu akcjonariuszy, a więc m. in. do decydowania o dywidendzie, jaka ma być wypłacona na każdą akcję zwykłą. Otóż na giełdach USA akcji preferencyjnych nie sprzedaje się już od wielu lat. Leżą one w safes'ach banków i **gwarantują stan posiadania grupy czterystu dyktatorów życia gospodarczego Ameryki.** Zmiana safes'u następuje tylko w wyniku tajnych handlów i przetargów w ramach tejże grupy. O tym więc, aby szersze rzesze uczestniczyły w zarządzie przedsiębiorstw, w ogóle nie ma mowy.

Ale może, jak krzyczy prasa amerykańska, uczestniczą one przynajmniej w zyskach? Oto odpowiedź **na podstawie oficjalnych danych Departamentu Handlu USA i Federal Reserve Board.**

92 proc. rodzin amerykańskich nie posiada w ogóle żadnych akcji. 3 rodziny — Dupontów, Mellonów i Rockefellerów — posiadają akcje wartości nominalnej 1,4 mild. dol. Następnych 2.000 rodzin (0,008 proc. ludności) posiada 25 proc. wszystkich akcji. Dalszych 15.000 rodzin posiada 50 proc. wszystkich akcji. 1.000 największych akcjonariuszy otrzymuje 10,4 proc. wszystkich dywidend, a następnych 60.000 — 50 proc. A dywidendy te są bardzo pokaźne i rosną wprost proporcjonalnie do zaostrzania wojennego kursu w USA.



Wszelki przejaw niezadowolenia ludzi pracy z panujących w kraju dolara stosunków jest brutalnie tępiony przez stojącą na usługach milionerów policję

Dywidendy przemysłowe wypłacone w 1950 r. były o 22 proc. wyższe niż w 1949 r. Nie uwzględniają one nie podlegających opodatkowaniu odpisów na amortyzację, b. pokaźnych a dokonywanych w wysokości kilkakrotnie wyższej niż faktyczny koszt amortyzacyjny. Z łącznej sumy czystego zysku 22,4 mild. dol. 13 mild. zatrzymano na cele rozbudowy produkcji zbrojeniowej. Tak np. US-Steel Corp. przewiduje w br. wydatkowanie na ten cel 678 mil. dolarów.

Wzrost zysków — z 17 w r. 1949 do 22,4 mild. dol. w roku 1950 wyniósł 31,8 proc. Tymczasem w okresie od 1939 do 1949 r. zyski te wzrosły z 5 mild. do 17 mild. tj. o 240 proc. Przeciętny wzrost roczny równy był więc ok. 12 proc. **Trumanowska „mobilizacja narodowa" przyniosła więc monopolom trzykrotne podniesienia tempa wzrostu zysków.**

A oto niektóre przykłady: w przemyśle stalowym zyski w r. ub. w porównaniu z r. 1949 wzrosły o 38 proc., w przemyśle lotniczym — o 70 proc., w przemyśle elektrotechnicznym — o 28 proc., w przemyśle naftowym Socony Vacuum np. wykazuje wzrost zysków o 63 proc. itd.

Są to, jak widać, zyski bardzo wysokie. Niemniej jednak wielkie trusty pamiętają, że ich łączny czysty zysk w 1944 r. przekroczył 53 mild. dol., a więc był ponad dwa razy wyższy, niż w roku 1950. Pokój jest przeto rzeczą szkodliwą — trzeba szykować wojnę.

„Zbrojenia — pisał przewidująco jeszcze w marcu 1947 r. „Journal of Commerce" — **będą miały na celu utrzymanie zysków monopoli na aktualnym poziomie, lub nawet ich podniesienie".** W marcu 1947 r. Truman na dobre zaczął „rozkręcać" zimną wojnę. W 1950 r. zimna wojna monopolistom już nie wystarczała. Przeszli do otwartej agresji — jako przygotowania do wielkiej wojny, której celem byłoby panowanie nad światem.

Sekretarz finansowy głównego koncernu Rockefellera, Standard Oil of New Jersey, Leo D. Welch, oświadczył jeszcze w 1946 r. **„My, Amerykanie, jesteśmy największymi producentami, największym źródłem kapitału i decydującym czynnikiem w gospodarce światowej. Musimy narzucić choćby siłą tempo rozwoju i przejąć w tym truście, który nosi nazwę świata, rolę i odpowiedzialność głównego akcjonariusza".**

Przeciwko temu oto trustowi śmierci i jego głównemu akcjonariuszowi toczy się walka narodów o pokój i niezawisłość narodową.

K. WOLICKI.

Kronika filmowa

popularyzatorem osiągnięć ludzi radzieckich

Kinematografia radziecka — to potężny instrument podnoszenia poziomu politycznego i kulturalnego narodu. Szczególne znaczenie w tej dziedzinie posiadają **filmy popularno-naukowe.**

Produkcją filmów popularno-naukowych zajmuje się w ZSRR kilka **specjalnych ateliers filmowych.** Wiele z tych filmów stanowi **prawdziwe arcydzieła kinematografii światowej i cieszy się ogromnym powodzeniem wśród publiczności radzieckiej.**

Obok długometrażowych filmów popularno-naukowych, **Moskiewskie Studio Filmów Naukowych wydaje systematycznie raz na miesiąc kronikę filmową „Nauka i Technika".**

Pierwsza kronika z serii „Nauka i Technika" ukazała się przed 10 przeszło laty. W ciągu tego okresu zespół twórców kroniki zapoznał widzów — w 130 filmach krótkometrażowych — **z działalnością licznych instytutów naukowo-badawczych i laboratoriów, biur konstrukcyjnych, z osiągnięciami wybitnych uczonych oraz słynnych nowatorów produkcji.** Kronika filmowa przenosiła widza **do klinik najwybitniejszych medyków radzieckich, na pola przeobrazicieli przyrody, na rusztowania nowych budowli.**

Widzowie zapoznali się z twórczością naukową członków Akademii: **Wawiłowa, Burdenko, Wiljamsa, Gamalei, Niesmiejanowa, Bardina, Grekowa, Zielińskiego, Łysenki.**

Kronika zilustrowała pracę konstruktorów radzieckich, Bohaterów Pracy Socjalistycznej — **Iluszina, Jakowlewa, Diachtierewa.**

Stawiając sobie za zadanie popularyzację przodujących doświadczeń produkcyjnych, kronika filmowa ukazała metody pracy majstra fabryki **„Kalibr", N. Rossyjskiego,** — brygadzistki oddziału montażowego fabryki żarówek, **W. Chrisanowej,** murarza **F. Szawlugina,** hutników **A. Subbotina, W. Michajłowa** i wielu innych.

W związku z olbrzymim rozmachem budownictwa w okresie powojennym, w kronice filmowej szczególnie wiele miejsca poświęca się **popularyzacji nowych metod robotników budowlanych oraz potężnego sprzętu technicznego, ułatwiającego pracę budowniczych.**

Widzowie oglądali niedawno na ekranie oryginalne urządzenia mechaniczne, skonstruowane przez inżyniera W. Bakitko i technika K. Panczuka; ich **„mechaniczny sztukator"** znacznie przyśpiesza proces pokrywania ścian tynkiem i zastępuje pracę 250 robotników. Sfilmowano też opracowaną przez grupę ukraińskich inżynierów budowlanych metodę produkcji ozdobnych pustaków ceramicznych.

Jeden z najnowszych numerów kroniki filmowej „Nauka i Technika" poświęcony jest **zagadnieniu chromowania części trących maszyn.** Inżynierowie radzieccy opracowali technologię chromowania, pozwalającą na otrzymanie powierzchni porowatej. Powierzchnia ta wchłania smary, dzięki czemu chromowana część maszyny pracuje **10—15 razy dłużej niż niechromowana.**

Grupa reżyserów i operatorów — twórców kroniki filmowej „Nauka i Technika" — utrzymuje stały kontakt z **najpoważniejszymi radzieckimi instytucjami naukowymi,** których pracownicy biorą udział w opracowywaniu planów tematycznych kroniki, w dobieraniu tekstów i ostatecznym redagowaniu filmów.

M. DOLGOPOŁOW



Z każdym dniem wzrasta zdolność przeładunkowa naszych portów
Na zdjęciu: wyładunek towaru ze statku M/S „Czech" w porcie gdyńskim.

Na półce z książkami

„Poławiacze krabów"

Japońska literatura rewolucyjna wyrosła w podziemiu, do którego zepchnął ją faszyzm. Jednym z jej twórców był **Tadżiki Kobajaszi,** członek Japońskiej Partii Komunistycznej, nieustraszony bojownik wolności i utalentowany pisarz. W walce oddał życie; aresztowany w 1933 roku, zginął bohaterską śmiercią w faszystowskim więzieniu.

Dziś, gdy imperializm amerykański odradza faszyzm japoński, gdy w bezpośrednim sąsiedztwie Japonii — w Korei — agresja imperialistów rozpaliła pożogę wojenną, zagrażającą pokojowi świata, **dzieła Tadżiki Kobajaszi, ukazujące nieprzejednaną postawę japońskiego proletariatu wobec faszyzmu, posiadają szczególną wymowę.**

Porywająca opowieść Tadżiki Kobajaszi **„Poławiacze krabów"** *), wydana w ramach popularnej biblioteki trzyzłotowej „Czytelnika", stanowi cenną pozycję naszego rynku wydawniczego. Bohaterami jej są rybacy i marynarze — robotnicy pływającej fabryki konserw, należącej do jednego z japońskich koncernów.

Życie, jakie zmuszeni są pędzić na statku, stanowi **wstrząsający obraz kapitalistycznego wyzysku.** Straszliwe warunki higieniczne, terror i głód — wszystkie te tak dobrze nam znane atrybuty imperializmu, wyciskają piętno na losach bohaterów książki. Dla przedstawicieli koncernu ludzie, życie ludzkie ma niewielką wartość. Gdy telegraf przynosi na statek depeszę SOS, jaką nadaje jakiś rybacki statek, walczący nieopodal z burzą, dowództwo pozostawia go własnemu losowi. Całkowite lekceważenie życia załogi, praca ponad siły, niewolnicze traktowanie robotników rodzą wśród załogi bunt.

Narastanie tego buntu stanowi istotną treść książki. Na początku występuje tylko zrezygnowana, nieświadoma swojej siły — masa. W miarę rozwoju wypadków rodzi się **świadomość — wysuwają się przywódcy, wokół których łączą się i organizują robotnicy.** Do buntu, podjętego przez rybaków, przyłączają się palacze i marynarze. Jedność daje im poczucie siły, które, mimo chwilowej klęski pozostaje ich trwałą zdobyczą. **„Najważniejsze, to zespolić wszystkie siły** — mówi na ostatniej karcie książki jeden z rybaków. — **Teraz już wiemy, czego można dokonać wspólnymi siłami".**

Książka Tadżiki Kobajaszi jest bogata w treść i porywająca w formie. Potęgująca się, stronica po stronicy, dramatyczność akcji trzyma uwagę czytelnika w nieustannym napięciu. Piękny język, umiejętność stawiania przed oczyma czytelnika niezwykle wyrazistych, a malowanych najprostszymi środkami, obrazów stawia autora w rzędzie pisarzy wielkiej miary.

B. K.

*) Tadżiki Kobajaszi, „Poławiacze krabów", tłum. z języka czeskiego A. J. Kamiński. Sp. Wydawniczo-oświatowa „Czytelnik", Warszawa, 1950 r. Str. 149.

Brzeskot wygłosił na wiecu przemówienie, w którym „zagroził" fabrykantom „opinią całego cywilizowanego świata". Była odpowiednio zorganizowana prasa, zaś przewodniczący Towarzystwa Kultury Polskiej, wystosował drugi list do związku fabrykantów łódzkich w Berlinie:

„Nie przeczymy — pisał w tym liście A. Świętochowski — *zresztą sami robotnicy to przyznają, że fabryki ogarnęła anarchia, utrudniająca, a nieraz nawet uniemożliwiająca prawidłowość ich produkcji. Nie sądzimy wszakże, ażeby ta anarchia była całkowicie skutkiem „bezprzykładnego wyuzdania" i „demoralizacji robotników" lub nawet terroru „nieuczciwych agitatorów". Stanowi ona bowiem tylko jeden z objawów ogólnego zamętu, rozpadu i rozstroju, jeden z fermentów powszechnego wrzenia. Burza szaleje na całej przestrzeni państwowej i zwichrzając wszystkie dziedziny życia, musiała odwiecznej i nieprzerwalnej walce kapitału z pracą, nadać mocniejsze natężenie, gwałtowniejszy przebieg wszędzie, a najbardziej tam, gdzie toczy się przy wielkim skupieniu obustronnych sił, w Łodzi... Że zaś w wybuchu rewolucji najczynniejszy i największy udział wzięli ci, którym jest najgorzej, to chyba zrozumiałe i usprawiedliwione. Tymczasem, według Sz. Panów, wymaga to „kary", kary mściwej, jaką właśnie ma być lokaut, nazwany publicznie nawet przez jednego z fabrykantów łódzkich „środkiem okrutnym", a ogłoszony wtedy, kiedy — jak świadczą zebrane przez nas dowody — wśród samych robotników zrodziła się głośno wypowiedziana i częściowo urzeczywistniona myśl uporządkowania bezładu. Jeżeli trudno pojąć, jakim sposobem ta „kara" da się wytłumaczyć „psychologicznie", to chyba jeszcze trudniej, jak pogodzić z sumieniem, które chce być czyste. Szan. Panowie są zdania, że jako fabrykanci „nie mogą w żadnym razie powodować się sentymentami, muszą trzeźwo oceniać położenie". Pomimo całej stanowczości tego zapewnienia pozwalamy sobie wątpić, ażeby najbardziej „trzeźwy" fabrykant musiał być tylko rachującym automatem i ażeby w najściślej prowadzonych księgach handlowych nie było bodaj małej rubryczki dla „sentymentu". Człowiekowi wolno przestać być wszystkim, tylko nie człowiekiem. W imię tej jego niezbywalnej godności i obowiązku zapytujemy: czy ten człowiek powinien myśleć o „ukaraniu" dziesiątków tysięcy ludzi, którzy ciągle żyją wpatrzeni w straszne widmo głodu i których on jednym słowem może każdej chwili rzucić pod miażdżące koło losu?.."*

LEON GOMOLICKI

LOKAUT

23.

List A. Świętochowskiego kończył się również odwołaniem do opinii publicznej: *„Ponieważ zaś lokaut łódzki jest sprawą sięgającą swym znaczeniem poza obręb wypadku miejscowego, ponieważ cały ogół jest w niej zainteresowany i niezawodnie zechce ratować tych, których Szan. Panowie postanowiliście zgnębić „karą", postaramy się przeto cały materiał tej sprawy z poufnych badań i wyjaśnień wynieść na scenę publiczną. Odpowie to formalnie życzeniu Szan. Panów, ażeby społeczeństwo i prasa zostały należycie poinformowane".*

Informacje te, poparte komentarzami, zaczęły istotnie ukazywać się w różnych pismach polskich i rosyjskich, krajowych i zagranicznych. Celem ich było wpłynąć na organizatorów lokautu. Ale autor lokautu łódzkiego, Maurycy Poznański, podjął wyzwanie. „Birżewyje Wiedomosti" ogłosiły wywiad, w którym Poznański powtórzył swe dawne argumenty.

„Wiemy doskonale — czytano w jego oświadczeniu — *że lokaut sześciu olbrzymich fabryk jest krokiem barbarzyńskim i wobec robotników, i wobec fabrykantów. Pojmujemy dobrze całą doniosłość, nawet niebezpieczeństwo zrobionego kroku, ale jest to twarda walka, bez sentymentów, surowa konieczność..."*

* * *

W wolnych chwilach Najdel wpadał wieczorami do doktora Kaufmana, założyciela i kierownika Towarzystwa Szerzenia Oświaty. Tu, na osobnym stoliku, można było znaleźć literaturę bieżącą, dotyczącą lokautu łódzkiego. W mieszkaniu „starego" zbierało się dużo ludzi, prowadzono dyskusje, krzyczano aż do zachrypnięcia, improwizowano referaty, przesiadywano często długo po północy. Ludzie byli różni: partyjni i sympatycy, każdy mógł tu swobodnie wypowiedzieć swoje zdanie. Wszystkich łączyła szczera żądza wiedzy. Toczyły się również rozmowy w ściślejszym gronie. Wówczas zamykano drzwi, a pod oknami spacerowała warta, która dawała znaki pogwizdywaniem.

Przeglądając prasę „lokautową" Najdel przerzucił broszurkę Wacława Sieroszewskiego, z której dochód przeznaczono na „ofiary lokautu łódzkiego". Broszurka skierowana była przeciwko Henrykowi Sienkiewiczowi. Sieroszewski oskarżał popularnego pisarza o barbarzyństwo: „Literatura polska — pisał — nie posiada dzikszych wzorów nad te, którymi usiane są Twe, mistrzu, powieści. Krew szeroką rzeką przelewa się przez stronice tych książek, tysiące ócz zachodzi bielmem śmierci... Oprócz tego H. Sienkiewicza przestrasza bandytyzm, który, według niego, przerodził się w polski socjalizm..."

Drugą broszurę napisał współpracownik „Birżowki", Timkowski-Kostin. Miała tytuł *„Miasto proletariuszy"* i polemizowała z Maurycym Poznańskim *„Nie zgadzam się zupełnie z p. Poznańskim* — pisał autor — *aby jego czyny określać prostym słowem „postępek", tym bardziej, że do tego postępku nie można znaleźć żadnych bezpośrednich pobudek w zachowaniu się ostatnimi czasy robotników — szczególniej tych, którzy pracowali w pięciu pozostałych fabrykach, zamkniętych na żądanie p. Poznańskiego. W Niemczech, na które powołuje się p. Poznański, rzecz się ma w podobnych wypadkach zupełnie inaczej... Tam lokaut staje się mniej więcej legalny, są dwa walczące obozy odpowiedzialne za swoje postępki: zjednoczeni robotnicy po jednej stronie, zjednoczeni kapitaliści po drugiej...".*

Łódzkich robotników autor broszury przedstawiał jako bezsilne ofiary. Dodawał:

„Są rozmaite „uspokajające środki, a najwierniejszy, i najpewniejszy" z nich, o którym nie mówią nic żadne międzynarodowe umowy — to głód. Ten właśnie środek „uspokajający" łódzcy dobrodzieje robotników — fabrykanci — postanowili zastosować, aby wyleczyć proletariuszy ze zbytniej „nerwowości". „Metoda" ta naturalnym biegiem rzeczy, zamiast ułagodzić proletariuszy, jeszcze więcej ich rozjątrzyła. Warunki życia w Łodzi pogmatwały się coraz bardziej. Widać było, że to wszystko prowadzi do smutnego końca. Trzeba było rozplątać potworny węzeł, wyjaśnić psychologiczne czynniki zaplątanych ludzkich stosunków. Ta myśl towarzyszyła mi ciągle przy robieniu codziennych notatek..."

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1.80 zł.